Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 250. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

19. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. === ADMINISTRACJA NR. 3344. === DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wystąpienie klubów środka i lewicy

Objektywna ocena sytuacji obecnej każe zgodzić się z „Dniem Polskim“, że — odpowiedź klubów parlamentarnych centrum i lewicy nie stanowi żadnego „przełomowego“ wydarzenia. Nie można jej lekceważyć, ale też nie można przeceniać!

Nie można jej lekceważyć, bo jest zgodną odpowiedzią całej polskiej lewicy i całego centrum na wyraźną propozycję rządu, co jest nowością w historji parlamentu wybranego w roku 1928.

Nie można jej lekceważyć także z tego względu, że odpowiedź klubów lewicy i centrum jest pełną godności wprawdzie, ale też nie ma żadnych ukrytych szpilek, tem mniej rozdrażniających drugą stronę akcentów. Na propozycję rządu, którą kluby lewicy i centrum uznają za niemożliwą do przyjęcia, odpowiada uchwała tych klubów własną ich propozycją.

— Propozycja rządu sprzeciwia się regulaminowi sejmu, który postanawia, że między sesjami marszałek sejmu powołalny jest do występowania na zewnątrz. Dlatego ją odrzucamy. Uznając jednak w zasadzie konieczność usprawnienia prac budżetowych proponujemy wcześniejsze zwołanie sejmu dla przeprowadzenia potrzebnych w regulaminie zmian.

Jest to stanowisko najzupełniej rzeczowe w stosunku do rządu i poważne. Żadnego w niem „partyjnictwa“, że się posłużymy pojęciem wziętem z prasy rządowej, i żadnego przesądzania na przyszłość. Należy wobec tego życzyć sobie, by rząd to zrozumiał i by swoje zamiary, o ile były szczerze wypowiedziane w dniu 5 b. m. przez p. premjera Świtalskiego u p. marszałka sejmu, dostosował do sytuacji stworzonej przez stronnictwa.

Ale też na tem kończy się znaczenie wystąpienia stronnictw centrum i lewicy... Ma ono cele czysto taktyczne, a nie polityczne. Obejmuje jedynie stosunek do rządu, i to wyłącznie w związku ze sprawą tak stosunkowo drobną, jak zwołanie konferencji porozumiewawczej, a stoi zdala od wszelkich zagadnień związanych z polityką państwową. I cały „centrolew“, jak to wystąpienie sześciu naszych stronnictw nazywa część prasy rządowej, może prysnąć zaraz po rozpoczęciu obrad sejmowych. Mało jest bowiem punktów stycznych między stronnictwami centrum a stronnictwami PPS., a natomiast bardzo wiele różnic poglądowych, które je oddzielają od siebie. W szczególności myślimy o Chrześć. Demokracji.

Ten stan rzeczy niewątpliwie osłabia wystąpienie sześciu klubów, bo całą ich jednomyślność sprowadza do czysto taktycznego pociągnięcia względem rządu. Byłoby jednak źle, gdyby się przeciwne poglądy przyjęły, i gdyby uchwałom sześciu klubów przypisywać chciano znaczenie, którego nie mają. Byłoby to sfałszowaniem intencyj tych klubów i oszukiwaniem opinji. W interesie prawdy i jasności sytuacji leży, by społeczeństwo wiedziało, do czego znana uchwała zobowiązuje kluby centrum i lewicy i na czem się kończy jej moc działania.

Jeszcze tylko parę słów o samej sytuacji, którą stworzyło pociągnięcie klubów sejmowych... **Odpowiedź centrum i lewicy zostawia obecnie rządowi inicjatywę i to wyraźnie określoną...** Rząd mianowicie winienby zwołać sejm wcześniej, niż na koniec października, jak to dotąd robił, a wówczas można będzie porozumieć się co do „usprawnienia prac budżetowych“ i wogóle obrad parlamentu.

A zatem rozwój wypadków zależy w tej chwili od rządu, a nie od parlamentu. Trudno też skutkiem tego odpowiedzieć na pytanie rzucane już teraz przez część prasy: — co dalej?... Może na nie odpowiedzieć jedynie i wyłącznie rząd!

Natomiast wolno i trzeba powiedzieć, **czego sobie społeczeństwo życzy?**

Społeczeństwo ma dosyć tych dwuznacznych i niewyjaśnionych nigdy należycie sytuacyj, w których się wyraża stosunek rządu do sejmu... Jest on dwuznaczny, niejasny, niekonsekwentny. Raz ustępliwość i trzymanie się gruntu demokracji parlamentarnej; kiedyindziej walka posunięta aż do obelgi i skłonności do dyktatury... Rozumie społeczeństwo bardzo dobrze, że „regime“ obecny, który w tak szczególnych warunkach doszedł do steru, musiał mieć czas na ułożenie swojego stosunku do sejmu, że więc skutkiem tego nie odrazu mógł zająć stanowisko jasne i zdecydowane. Ale nie może zrozumieć, dlaczego ten czas ma trwać przeszło trzy lata, i dlaczego w trzech latach rząd obecny nie może wyrobić sobie jasnego poglądu na użyteczność, względnie na nieużyteczność parlamentu, i w rezultacie — ustalić metody, które ma względem niego stosować.

Chcielibyśmy, by obecne wypadki doprowadziły wreszcie do wyjaśnienia sytuacji. Zależy to już jednak, jak widzieliśmy, wyłącznie od rządu. W. Z.

Konferencje marsz. Daszyńskiego.

Warszawa. (AW.) Dziś powrócił z dwudniowego pobytu w Kazimierzu nad Wisłą marszałek Sejmu Daszyński, który zaraz po powrocie odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Senatu Szymańskim, poczem przyjął prezesa klubu PPS. posła Niedziałkowskiego.

By zdobyć pieniądze dla partji chcieli obrabować pociąg.

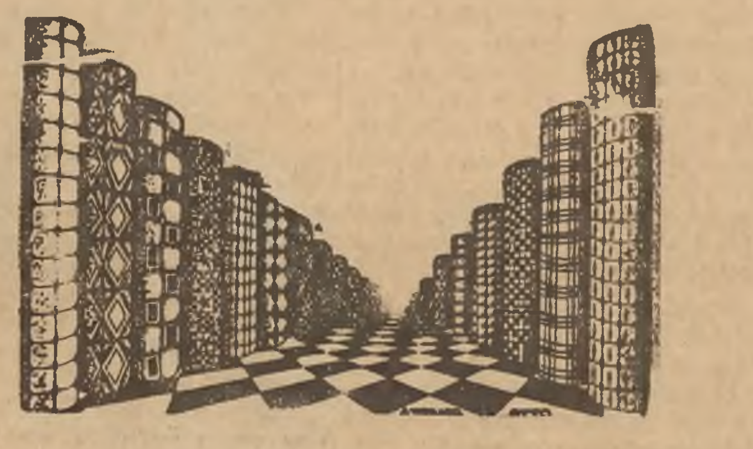
Warszawa, 17. 9. (Tl. wł.). Jak już doniosły pisma, w nocy z 9 na 10 września na linji kolejowej, prowadzącej ze Szczucina do Jędrzejowa koło wsi Jesionki **podłożono kamienie i belki pd pociąg, który wiózł znaczną gotówkę.** Zamach udaremniono „ABC“ donosi obecnie, że dochodzenia policyjne ujawniło, iż organizatorami zamachu byli prezes i wiceprezes partyjnej organizacji „Frakcji“ w Dąbrowie Władysław Płoszej i Kazimierz Cala. **Aresztowani przyznali się do czynu i jako powód zamachu podali chęć zdobycia funduszów dla organizacji, która, jak wiadomo, nosi oficjalny tytuł Frakcji Rewolucyjnej.**

30 STAROSTÓW W POW. BĘDZIŃSKIM.

Sosnowiec. 17 9. (Tel. wł.) W niedzielę 22 bm. przybywa do Zagłębia Dąbrowskiego wycieczka starostów z całego kraju w liczbie 30 osób na trzy dni. Celem wycieczki jest zaznajomienie się starostów z gospodarką samorządową w powiecie będzińskim, a przedewszystkiem ze stanem gospodarki drogowej, opieki społecznej i ze stanem szkolnictwa.

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe, **Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Pledy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe Płaszcze gumowe i impregnowane.**



PRZEMYSŁ-LINOLEUM

Kraków, Rynek 10.

Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20

50 własnych składów.

Rząd jeszcze milczy.

Nie zajął stanowiska wobec oświadczeń stronnictw.

Warszawa 17. 9. (Telef. wł.). Min. Piłsudski powrócił wczoraj wieczorem z Sulejówka do Warszawy. Okazuje się, że pogłoski, jakoby na wtorek na południe miał zaprosić p. premjera Świtalskiego na naradę do Belwederu, nie odpowiadają prawdzie. **Dziś w godzinach popołudniowych było wiadomem, że p. premjer Świtalski nie opuszczał zupełnie prezydjum rady ministrów, wobec czego konferencji nie było.** Od wyników tej rozmowy prawdopodobnie zależałoby, czy p. premjer będzie prowadził dalsze rozmowy z p. marszałkiem Daszyńskim, **czy też zostanie ogłoszony komunikat rządu w odpowiedzi na deklarację większości stronnictw.**

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI WRÓCIŁ.

Warszawa, 17. 9. (PAT) P. marszałek Senatu powrócił w dniu dzisiejszym z Amsterdamu, gdzie przewodniczył na międzynarodowym kongresie oftalmologów, i objął urzędowanie.

MIN. PIŁSUDSKI PRZYJĄŁ P. DEWEYA.

Warszawa 17. 9. (PAT). O godz. 13 Marszałek Piłsudski udzielił posłuchania wyjeżdżającemu na urlop doradcy finansowemu Banku Polskiego, Dewey'owi.

Ojciec św. o nadzorowaniu księży włoskich przez policję.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). Niedzielne popołudniowe przyjęcie przez Papieża 13.000 młodzieży katolickiej miało charakter niezwykłej doniosłości i znaczenia.

Ojciec św. wygłosił mowę, w której podkreślił z naciskiem, **że młodzież katolicka ma obecnie we Włoszech duże trudności, że jest pilnie strzeżona a równocześnie dodał, że jest ona w dobrem towarzystwie, gdyż księża i biskupi podlegają temu samemu.** Papież dodawał otuchy młodzieży, ażeby wytrwała w swojem powołaniu, przepowiadając, że **niebawem przyjdzie czas, gdy okaże się potrzeba ludzi uczciwych i bezinteresownych a wtedy czynniki odpowiednie zwrócą się do tej młodzieży.** Jeżeli obecne warunki egzystencji młodzieży można nazwać męczeńskiemi, mówił Ojciec św., to **Kościół znajduje się jakoby w pośrodku areny męczeńskiej dawnych cyrków.** Ojciec św. nie czuje się odosobniony, przeciwnie przybywanie ciągle nowych wiernych do Kościoła daje mu najlepszą nadzieję na przyszłość. Ojciec św. błogosławił zebranej młodzieży i wyraził radość, **że w ciągu ostatniego 10-lecia przeszło 5.000 młodzieńców okazało powołanie kapłańskie w kierunku misjonarskim.**

Prasa faszystowska ostro reagowała na tę mowę. Umiarkowany „Giornale d'Italia“ nazwał tę mowę agresywną (!), nieostrożną i nagłą, a gwałtowny „Impero“ przypisał poprostu Papieżowi strach (!) i chęć obrony. Ponieważ jednak, kończy „Impero“, nie możemy przypuszczać, ażeby uległ strachowi ziemski przedstawiciel Wszechmocnego, wolimy przypuszczać że to mówił tylko Achilles Ratti celem polemizowania z Mussolinim.

O czem piszą inni?...

Czyżby „szczury i tonący okręt"?

Ziemiański organ rządowy „Dzień Polski" chce patrzyć na zajęte ostatnio przez kluby polskie stanowisko w stosunku do rządu — „spokojnie i trzeźwo". Po dłuższych wywodach dochodzi do wniosku, że cała „ta sprawa" stanowi

„epizod, niewątpliwie bardzo ciekawy i charakterystyczny dla naszych stosunków politycznych, ale pozbawiony głębszego, a tembardziej przełomowego znaczenia w stosunkach między rządem a władzą prawodawczą".

Albowiem — twierdzi „Dzień Polski" — kluby polskie nie będą mogły utworzyć nowego rządu, gdyby dzisiejszy obalił.

Mimo to jest „Dzień Polski" bardzo niezadowolony z obecnego stanu rzeczy. A winę za niedojście konferencji rządu z parlamentem do skutku składa na — ajencje prasowe... Inicjatywa p. premjera — przypomina „Dzień Polski" — spotkała się z nieufnością ze strony sejmu.

„Nieufność tę — pisze — musiały wzmóc komentarze różnych agencyj prasowych, które zamiast ograniczyć swą działalność do tego, do czego są powołane, t. j. do informowania, biorą na siebie rolę komentatorów stanowiska i planów czynników rządowych. Zdaje się, że pod tym względem należałoby zrobić jakiś porządek i na przyszłość wyraźnie rozgraniczać to, do czego zmierza rząd, od tego, co donoszą niepowołani komentatorowie. Inaczej powstawać będą ciągle nieporozumienia, niepożądane dla życia politycznego. I tak ono jest za bardzo skomplikowane, żeby potrzeba było komplikować je jeszcze bardziej różnemi nieodpowiedzialnemi komentarzami, **podawanemi w takiej formie, jak gdyby pochodziły z kół istotnie najlepiej poinformowanych o zamierzeniach rządu"**.

Że zaś chodzi tu może jedynie o rządową ajencję P. A. T., krytyka „Dnia Polskiego" uderza właściwie w rząd sam. **Najwidoczniej konserwatyści rozluźniają swoje związki z rządem. Świadczy o tem także pogłoska, jakoby min. Niezabytowski miał ustąpić ze stanowiska min. rolnictwa. Dla „wyjaśnienia", jak się ma sprawa z min. Niezabytowskim, zamieszcza „Dzień Polski" inspirowaną notatkę:**

„Nie wiemy, jak jest faktycznie z min. Niezabytowskim, czy podawał się do dymisji, czy nie. **Nie wiemy także, aby miał „przyjść" na miejsce min. Niezabytowskiego jeden z działaczy konserwatywnych"**.

Czyżby ilustracja do znanego powiedzenia o szczurach uciekających z tonącego okrętu?

Dziś zapóźno na porozumienie z rządem!

„Gazeta Warszawska" podnosi, że konferencja rządowo-parlamentarna kończy się fiaskiem z winy samego rządu.

„Wszak to on wysunął i próbował nawet realizować hasło ultrademokratycznego porozumienia się ze społeczeństwem ponad głowami „suwerenów" sejmowych. Jeszcze przed paru miesiącami p. pułkownik Sławek rozwijał przed potulnymi słuchaczami w Łodzi fantastyczne pomysły wywarcia presji na większość sejmową przy pomocy społeczeństwa. **Jeśli p. Świtalski poszedł odmienną** od wskazanej przez p. Sławka drogą i chce porozumiewać się ze stronnictwami, **to spóźnił się o równe 18 miesięcy**. Zaraz po wyborach, a nawet jeszcze w ciągu pierwszej sesji była taka próba nietylko możliwa, ale nawet rokowała duże szanse powodzenia.

Dzisiaj — zapóźno! Rozgrywka przesunęła się na „teren" kraju, a stronnictwa sejmowe pozbawione możności działania, a tem samem zwolnione od odpowiedzialności, przystosowały się do nowej opinji publicznej, czerpią z niej wskazania dla swej taktyki w stosunku do obozu rządzącego". **Społeczeństwo jest przeciw rządowi!**

Zwartość sejmu wobec rządu.

Kompromisowi klubów lewicy i centrum poświęca katowicka „Polonia" wstępny artykuł.

„**Osiągnięte porozumienie** — pisze — **jest oczywista krokiem ściśle tylko taktycznym.** Nie przesądza ono w niczem stanowiska tych sześciu stronnictw lewicy i centrum w rozmaitych kwestjach, jakie się nasuną po zwołaniu sejmu. Wspólna uchwała zdjęła z pewnych stronnictw to, czego tak się bały: brzemię odpowiedzialności za decyzję odmowy rządowemu zaproszeniu; innym zaś stronnictwom (a w szczególności PPS-owi) ułatwiła odsunięcie tego przyspieszenia „rozgrywki", jakiem niezawodnie byłoby zwoływanie sesji nadzwyczajnej, rzecz tę bowiem oddano inicjatywie p. marszałka sejmu i... samego rządu. **W całej treści uchwały kompromisowej jest aż nazbyt widoczna.** Ale to właśnie jest również groźnem memento dla sanacji: wspólny bowiem front osiąga się zawsze kompromisami, a kiedy „rozgrywka" stanie się wreszcie rzeczą bezpośrednio aktualną, może wtedy dojść do niejednego takiego kompromisowego wspólnego frontu, który już bezpośrednio skrupi się na sanacji. Do całkowitego wyjaśnienia się naszej sytuacji politycznej bardzo jeszcze daleko. W każdym jednak razie **pierwszy krok został już postawiony. Jest nim wzmagająca się jednolitość i zwartość stanowiska sejmu jako całości"**.

Co zrobi rząd z opornym sejmem?

Warszawski korespondent „Naprzodu" zajmuje się następstwami ostatniego pociągnięcia parlamentu.

„W kołach parlamentarnych — twierdzi — z uśmieszkiem wskazują na to, że p. marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy akurat w dniu 13 września. Trzynastka — to dzień zapowiadający jakąś „nowość". W tym dniu (w kwietniu) p. Świtalski został premjerem i może w takim dniu przestanie nim być. **Czy on, czy ktoś inny** — tak grożą w kołach sanacyjnych — **ma pełnomocnictwa „na wszelki wypadek"**. Jakie to są pełnomocnictwa, nie mówią; można się jednak domyśleć, że idzie o **pełnomocnictwo do rozwiązania sejmu.** Pora odpowiednia; nowe wybory wypadłyby — normalnie licząc — gdzieś w grudniu, w czasie małych zajęć na wsi i stagnacji w miastach — niech naród ma rozrywkę".

Mało prawdopodbne! Nastroje społeczeństwa nie przedstawiają się korzystnie dla rządu!

Spór o kości Króla-tułacza.

II. EKSPEDYCJA JEN. SOKOLNICKIEGO DO NANCY.

W czerwcu 1814 r. zjawił się w Nancy krewniak Stanisława Leszczyńskiego, powracający do Polski po upadku cesarza, żołnierz napoleoński, generał Roman Sokolnicki. Snać za jego przyczyną, jako królewskiego krewniaka, biskup miejscowy d'Osmond odprawił u grobu króla Stanisława uroczyste nabożeństwo, w którem wzięło udział niemal całe miasto. Po skończonem nabożeństwie wypowiedział generał Sokolnicki mowę, w której dziękował za wszystki dowody czci, jaką Lotaryńczycy otaczali pamięć dobrego króla. Na mowę generała odpowiedział prefekt miasta, Migno. Dla upamiętnienia tej chwili ofiarował w końcu generał Sokolnicki kościołowi Matki Boskiej de Bon Secours duży, srebrny kielich ze stosownym napisem. Za to władze miasta, ulegając jego dopominaniom się o pamiątki po królu-krewniaku, zgodziły się ofiarować mu znajdującą się w kościele chorągiew, którą Stanisław Leszczyński otrzymał był od miasta Gdańska. O darowaniu wówczas mu jakichkolwiek kości z królewskiego szkieletu, przechowywanego w grobowcu, niema nigdzie żadnej wzmianki, chociaż o te kości upominał się bardzo natrętnie, bo, jak pisze hr. Konstanty Tyszkiewicz w swoich „Notatkach z podróży", jeszcze w czasie obiadu, wydanego z okazji owego nabożeństwa przez panią Bourgogne dla polskich oficerów i pierwszych władz miasta, ciężko się uskarżał, że ani cząstki zwłok króla Stanisława zdobyć nie może.

Wówczas atoli, któryś z miejscowych obywateli wspomniał, iż jest w Nancy robotnik, nazwiskiem Leopold La Marche, który przechowuje u siebie cząstkę szczęki, odrąbaną od czaszki królewskiej w czasie napadu motłochu na grobowiec w r. 1793. Ucieszony tą wiadomością generał, odszukał owego robotnika i pełen dobrej wiary za grube pieniądze szczękę od niego kupił. I ta szczęka właśnie była jedyną kością, należącą rzekomo do królewskiego szkieletu, jaką generał Sokolnicki z Nancy miał wywieźć. Oto bowiem na posiedzeniu Akademji Nauk, gdzie omawiano sprawę odnowienia pomników grobowych króla i królowej, członek Akademji Blau, mówił: „Podczas swego pobytu w naszem mieście generał Sokolnicki starał się zabrać wszystko, cokolwiek stanowiło pamiątkę po królu, z którym był spokrewnionym. Tablica czarnego marmuru z kominka, w którym on się opalił; kawałek jego szlafroka opalony; szanowny szczątek jego kości; ułamek marmurowy od berła z jego pomnika; blaszany wzór trumny królewskiej znajdującej się w sklepach Bon Secours — oto były przedmioty, których autentyczność stwierdzają świadkowie. Miał zamiar Sokolnicki uświęcić takowe złożeniem ich pomiędzy grobami królewskimi w swej ojczyźnie".

Według twierdzenia Blaua, generał Sokolnicki wywiózł zatem z Nancy tylko jeden „szanowny szczątek kości" króla Stanisława. Tym szczątkiem zaś może być jedynie ów kawałek szczęki, kupionej u La Marche'a, jak świadczy o tem sam Sokolnicki, narzekający iż od municypalności nie mógł wydobyć ani jednej kostki.

W parę tygodni później atoli ten sam generał Roman Sokolnicki oświadcza, iż w żelaznej trumience, zrobionej na podobieństwo sarkofagu królewskiego w Nancy, przywiózł do Polski nadto palec i część wnętrzności ze zwłok króla. Oto w „Gazecie Poznańskiej" z dnia 10 sierpnia 1814 r. znajduje się szczegółowy opis żałobnej uroczystości, jaka się odbyła w dniu 5 sierpnia 1814 r. w kościele katedralnym w Poznaniu przy szczątkach króla Stanisława, przywiezionych przez Sokolnickiego. Na środku kościoła ustawiono wspaniały katafalk, na ołtarzu zaś złożono królewskie insygnia, ordery i przywieziony z Nancy sarkofag, nad którym widniał napis: „zwłoki króla dobroczynnego". Po nabożeństwie, na które złożyła się Msza św., odprawiona przez biskupa Tymoteusza Gorzeńskiego, kazanie, wygłoszone przez kanonika Kawieckiego i „castrum doloris", odśpiewane przez duchowieństwo, zabrał głos generał Sokolnicki, który pokazując przywieziony przez się sztandar i sarkofag ze szczątkami króla Stanisława, mówił, iż „składa je obok popiołów Chrobrych i Mieczysławów w tej świątyni, która odtąd szczycić się będzie trzech królów polskich ostatkami". Wpadając w coraz wyższy i coraz bardziej napuszony ton, mówił dalej, iż „Lotaryńczycy, w dowód bratniej ku nam miłości, zrobili z nami podział najdroższych odrobin ciała ich uwielbianego Pana", a w końcu oświadczył: „Z tych autentycznie w poznańskim kapitularzu udowodnionych szczątków, powolny wezwaniu prześwietnej Rady Departamentu waszego, oddzielam z nich **ułomki wnętrzności** czcigodnego męża ś. p. Stanisława Leszczyńskiego, króla. Niechaj dołączone będą do zwłoków tu spoczywających: Mieczysława-wiarodawcy i Bolesława-sławotwórcy". Następnie zapowiedział, że „palec nieskazitelny, co do historycznych zbiorów należy, będzie tłómaczył Sybilli Polskiej te rysy, które sam kreślił dla wzoru swych naśladowców, a szczękę jako członek główny i narzędzie prawd, które w każdej dobie życia Stanisława z nieporównaną odwagą i czułością głosiła: ze czcią należytą i za wysokiem wspaniałego Aleksandra cara dozwoleniem między grobami królów w Krakowie złożona będzie". W końcu długo jeszcze prawił o chorągwi i jej roli w dziejach przyszłej Polski.

Z mowy generała Sokolnickiego wynika zatem, że oprócz owej kupionej szczęki, przywiózł do Polski jeszcze palec i część wnętrzności, które miały należeć do zwłok Stanisława Leszczyńskiego. Ciekawą atoli jest rzeczą gdzie, u kogo i w jaki sposób Sokolnicki te rzeczy nabył. Oto bowiem magistrat miasta Nancy, dowiedziawszy się o uroczystościach poznańskich, opisanych w „Monitorze" dnia 6 października 1814 r. przez samego Sokolnickiego, zarządził natychmiast szczegółowe zbadanie grobowca i stanu zwłok królewskich. Badania te przeprowadzili ci sami urzędnicy, którzy uczestniczyli w komisji w r. 1803 i ci, jak świadczy protokół, znaleźli wszystko w takim stanie, jak było w roku 1803. Na podstawie tych badań magistrat zaprotestował przeciw rewelacjom Sokolnickiego, oświadczając, iż zwłoki króla Stanisława pozostają nienaruszone nadal w Nancy.

Czy jednak badania komisji magistrackiej w r. 1814 były dość dokładne, trudno stwierdzić. W artykule „Monitora" bowiem użyto wyrażenia „les dépouilles", oznaczającego zwłoki całe, a nie ich cząstkę, coby określało wyrażenie „des dépouilles". Snadnie więc mogło być tak, że badania komisji ograniczyły się tylko do powierzchownych oględzin i stwierdzenia, że zwłoki, jako takie, pozostają na miejscu nienaruszone. Czy jednak nie brak im jakich cząstek, tego widać nie dociekano, gdyż protokół zupełnie o tem nie wspomina. Nie można zatem wykluczać przypadku, że Sokolnicki mógł te rzeczy nabyć podstępem. Wszak w r. 1814 grobowiec, który dawniej był zamurowany, był już odkryty, jak świadczy o tem fakt urządzonego w dniu 11 czerwca nabożeństwa, tudzież owa trumienka, wykonana ściśle wedle wzoru królewskiego sarkofagu, a wreszcie okoliczność, że Sokolnicki hojnie szafował pieniędzmi. Czy jednak w tym wypadku owe wnętrzności i palec były więcej pewnego pochodzenia, niż nabyta u La Marche'a szczęka, o tem równie nie wiadomo. **Władz.**

„Biskup" Faron zadowolony.

Hodurowski „biskup-elekt" Ks. Faron w Zamościu w wydanej jednodniówce daje wyraz swemu zadowoleniu z postępów sekty.

„Od dnia 13 maja 1926 — pisze — **rozpoczęły się w Zamościu stałe nabożeństwa za rządów starosty dr. Uzarskiego, prezydenta miasta Kosmalskiego i vice prezydenta Ostrowskiego.** Parafja rozwija się bardzo pomyślnie, a to dzięki współpracy z proboszczem ludzi świeckich, jak p. mec. posła Świętkowskiego, b. członka przybocznej biskupiej rady kościoła i prawnego radcy komitetu kościelnego — dalej p. B. Kazaneckiego, naczelnika urzędu podatkowego.

Parafja w Zamościu posiada odecnie swój kościół murowany i własną plebanję przy ul. Odrodzenia 4. Parafja rozwija się spokojnie i ze strony władz nie doznaje żadnych szykan. W czasie zawieruchy, szykan i prześladowań wielką pomocą dla nas był znany i lubiany przez wszystkich **p. Tadeusz Hołówko z Warszawy** — publicysta i zapalony obrońca pokrzywdzonych **obecny naczelnik Wydziału Wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych".**

Agencja Żydowska w sprawie rozruchów w Palestynie.

W Londynie odbyła się nadzwyczajna sesja Agencji Żydowskiej. Omawiano głównie sprawę walk w Palestynie i przyjęto w tej sprawie kilka rezolucyj.

Na wstępie wyraża Agencja Żydowska oburzenie z powodu wypadków w Palestynie i podkreśla „**nieugiętą odwagę**" ludności żydowskiej w Palestynie. Następnie czyni rządowi angielskiemu delikatną wymówkę, że „**można było** zapobiec wybuchowi krwawych rozruchów, gdyby pewna część organów władzy, odpowiedzialnych za ochronę życia i mienia żydowskiego, wykazywała większą ostrożność i była odpowiednio przygotowana". Dalej znajdujemy bezpodstawne twierdzenie, że rozruchy miały „wszelkie znamiona skrupulatnie z góry ułożonego planu".

Przyjmując do wiadomości starania rządu celem przywrócenia porządku, protestuje Agencja Żydowska przeciwko rozbrajaniu samoobrony żydowskiej i domaga się **wcielenia do stałych sił bezpieczeństwa odpowiedniej liczby ochotników żydowskich.** Dalej żąda Agencja niesienia pomocy poszkodowanym żydom, a mianowicie złożenia przedstawicielom Agencji w Palestynie **odpowiedniego funduszu na cele doraźnej pomocy.** Za wszelkie szkody pod względem zdrowia lub majątku ma być wypłacone **pełne odszkodowanie.** W sprawie śledztwa wszczętego celem ustalenia przyczyny walk, Agencja Żydowska oświadcza, że winno ono obejmować również **zachowanie się rządu palestyńskiego.** Następnie domaga się przydzielenia znacznej ilości **certyfikatów imigracyjnych.** Wreszcie Agencja Żydowska wyraża nadzieję, iż rząd angielski podejmie kroki dla zapewnienia **czynnej swej współpracy** w odbudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej. W końcu Agencja zapowiada, iż przedstawi rządowi swoje poglądy na politykę, którą należałoby prowadzić w Palestynie.

Obrady komisyj Ligi Narodów.

W Genewie obradują obecnie szereg komisyj X-tego Zgromadzenia Ligi Narodów. Prace ich nie budzą wielkiego zainteresowania, bo posuwają się nader powoli a dotyczą problemów nad któremi biedzi się Liga Narodów oddawna. Do nich należy przedewszystkiem zagadnienie rozbrojenia.

W komisji rozbrojeniowej przedstawiciel Anglji lord Cecil przedstawił **nowe wnioski**, zmieniające dotychczasowe stanowisko Anglji. Mianowicie zaproponował, by przy obliczaniu sił zbrojnych, mających ulec redukcji, uwzględniano także rezerwy. Jest to pogląd sprzeczny z francuską tezą, iż rezerwy nie mają być wliczane do sił podlegających redukcji. Ponieważ poprzednio Anglja zgadzała się na tym punkcie z Francją, przeto delegat francuski Massigli wystąpił obecnie przeciw wnioskom lorda Cecila. Przypomniał, że w kwietniu b. r. już tę sprawę załatwiono i delegaci 22 państw, między niemi i Anglji, podpisali układ kompromisowy, który powinien być szanowany. Wobec tego Cecil przedstawił nowy wniosek, zawierający 4 propozycje:

1) zastosowanie tych samych zasad i traktowania spraw składu osobowego i materjałów wojennych sił zbrojnych zarówno na lądzie, jak i na morzu i powietrzu, 2) ograniczenie efektywnego stanu sił zbrojnych za pomocą obniżenia ilości lub zapomocą ograniczenia czasu trwania wyszkolenia albo też za pomocą obu tych metod jednocześnie; 3) zmniejszenie ilości materjałów wojennych albo bezpośrednio zapomocą pozytywnego ustalenia odpowiednich liczb albo pośrednio przez obniżenie wysokości budżetów państwowych na cele wojskowe; 4) uznanie międzynarodowej autorytatywnej instytucji dla przeprowadzania kontroli wyżej wzmiankowanej konwencji.

Te propozycje są, jak widać sformułowane bardzo ostrożnie. Czy sprawę rozbrojenia posu-

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów, tudzież wina, wódki, likiery i koniaki, tak krajowe jako też i zagraniczne po przystępnych cenach poleca:

Uwaga: Dla P. T. Duchowieństwa WINO MSZALNE

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK róg ul. Szpitalnej.

Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

ną naprzód, w to można, znając historję dotychczasowych rokowań, powątpiewać.

Komisja prawna uchyliła się od powzięcia decyzji w sprawie wniosku Finlandji o traktowaniu Trybunału Haskiego, jako instancji apelacyjnej w stosunku do wyroków sądów rozjemczych międzypaństwowych. Starym, wypróbowanym sposobem postanowiono wniosek przesłać rządom do zaopinjowania, a jednocześnie polecić Sekretarjatowi Ligi Narodów dokładne zbadanie całej sprawy. Paru delegatów podkreślało, że sprawa nie jest jeszcze dostatecznie dojrzałą, by już obecne Zgromadzenie mogło powziąć decyzję.

Komisja polityczna zajmowała się sprawą terytorjów mandatowych. Wywiązała się polemika między delegatem francuskim a włoskim. przedstawiciel Francji twierdził, że termin „mandat czasowy" odnosi się tylko do mandatów kategorji A, natomiast mandaty kategorji B i C są ostateczne. Włochy stoją na innem stanowisku. Oczywiście nieporozumienia takie wywiązują się dlatego, że niektóre państwa mają apetyt na pewne terytorja mandatowe. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zajść w Palestynie. Sprawozdawcą komisji na plenarnem posiedzeniu Ligi będzie Frithjof Nansen.

Zebranie Wielkopolskiego Stow. „Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie".

(KAP.) Z inicjatywy i na zaproszenie Ks. Kardynała Prymasa Dr. Augusta Hlonda, odbyło się w dniu 12 b. m. w pałacu Prymasowskim zebranie organizacyjne Stowarzyszenia „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie". Pod przewodnictwem Ks. Kardynała Prymasa, w obecności 14 wybitnych przedstawicieli wielkopolskiego społeczeństwa, oraz reprezentantki głównego Zarządu z Warszawy, p. Ireny Puzynianki, toczyły się obrady, nacechowane głębokiem zrozumieniem tego ogromnego i tak ważnego działu pracy społecznej, jakiem jest opieka nad rodakami zagranicą. Syntezą obrad, gorących słów Ks. Kardynała Prymasa, serdecznego apelu p. I. Puzynianki, oraz **referatu ks. dr. St. Janickiego, referenta dla spraw wychodźtwa przy przybocznej kancelarji Prymasa Polski,** była jednomyślna uchwała o powstaniu Wielkopolskiego Oddziału „Opieki" w Poznaniu. Obecny na zebraniu delegat Ks. Biskupa Okoniewskiego, ks. prał. Paweł Kirstein z Torunia, zapowiedział, że podejmie starania u Ks. Biskupa, by zainicjować również Oddział Pomorski „Opieki". Oddział Wielkopolski ukonstytuował się następująco: pp. hr. Adolf Bniński, jako przewodniczący, Anna Smoczyńska i hr. W. Szołdrski, jako wiceprzewodniczący, dyr. Drażdżyński, jako skarbnik i dr. Bross, jako sekretarz. Pozatem w skład zarządu wchodzą: pp. Helena Brezina, Wanda Niegolewska, Helena Grossmannówna, senator Witold Hedinger, prezes S. Samulski, oraz dr. St. Sławski. W myśl referatu ks. dr. Janickiego, przedmiotem szczególnego zainteresowania dla Oddziału Wielkopolskiego będzie **opieka nad wychodźtwem do Niemiec i Francji.**

Kurs duszpasterski we Lwowie.

W dniach 24, 25 i 26 września b. r. odbędzie się we Lwowie pierwszy w tej diecezji kurs duszpasterski. Goście z innych diecezyj mile będą przyjęci. Kurs odbędzie się w Seminarjum duchownem, ul. Czarnieckiego 30. Tam też przyjezdni znajdą pomieszkanie i wikt za zwrotem kosztów. Zgłoszenia należy nadsyłać jaknajprędzej do Kurji Metropolitalnej, Lwów, Czarnieckiego L 32. Kurja uzyskała zniżki kolejowe dla uczestników kursu na drogę powrotną.

Porządek kursu: 24 września: Przed południem: 1. Ks. Dr. A. Gerstmann: Duszpasterstwo doby obecnej. 2. Ks. W. Czajkowski: Duszpasterstwo wiejskie. 3. Ks. Dr. F. Konieczny: Duszpasterstwo miejskie. Po południu: 1. Ks. W. Czajkowski: Związki religijne w duszpasterstwie. 2. Ks. Dr. S. Żukowski: O rozkrzewienie praktyki częstej Komunji św. **25 września:** Przed południem: 1. Ks. Dr. S. Szydelski: Akcja katolicka i organizacja katolicka. 2. Ks. M. Rękas: Duszpasterstwo nad chorymi. Po południu: 1. Ks. Dr. S. Szurek: Walka z niemoralnością. 2. Ks. Dr. E. Jełowicki: Prawa moralności małżeńskiej. **26 września:** Przed południem: 1. Ks. Dr. S. Żukowski: Postulat aktualności w kazaniu. 2. Ks. K. Cséśznak: Wyzyskanie liturgji dla celów duszpasterskich. Po południu: 1. Ks. Dr. A. Gerstmann: Duszpasterstwo w szkole. 2. Ks. J. Figura: Duszpasterstwo nad młodzieżą pozaszkolną. 3. Ks. A. Wałęga: Nauczanie religji w szkołach wiejskich. Otwarcia kursu dokona Ks. Arcybiskup Metropolita 24 września o godz. 8 i pół przed południem. Szczegółowe programy i wskazówki, oraz treść poszczególnych wykładów będą doręczone każdemu z uczestników wcześniej, by mogli się przygotować do dyskusji.

Na ziemiach Polski

Dziesięciolecie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Uroczystość odbędzie się 10 listopada.

W roku bieżącym mija dziesięć lat od chwili, gdy Polski Czerwony Krzyż rozpoczął swoją humanitarną działalność. W zaraniu niepodległości Rzeczypospolitej, gdy formowały się zręby wskrzeszonego państwa. Polski Czerwony Krzyż rozwijał nader żywotną akcję w niesieniu pomocy żołnierzom. I oto po latach dziesięciu zasłużona ta instytucja przedstawi społeczeństwu bilans swych prac i wysiłków. Dla upamiętnienia swego dziesięciolecia. Polski **Czerwony Krzyż poświęca dzień 10 listopada b. r. na urządzenie uroczystości jubileuszowych i pokazów, które wypełnią cały tydzień.**

Lwów bez teatru.

Z powodu strajku aktorów lwowskich miasto od dwu dni pozbawione jest przedstawień. Jedynie przybyły do Lwowa z P. W. K. teatr regjonalny z Płocka daje widowisko „Wesele na Kurpiach". Aktorzy twierdzą, że strajk jest rezultatem niewypłacania gaży i zaległości za ubiegłe miesiące. Dyrekcja teatru komunikuje, że strajk zaskoczył ją, ponieważ wypłata zaległości przyrzeczona była na poniedziałek 16 bm.

Sprawa Wójcika rozpocznie się 18 b. m. w sądzie warszawskim.

W środę, dn. 18 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII wydziale karnym rozpatrywać będzie głośną sprawę oficera rezerwy Wójcika, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa 2 oficerów, przybyłych do jego mieszkania w Piastowie z żądaniem satysfakcji w związku z listem p. Wójcika, wystosowanym do dowództwa 36 p. p. **Oskarżony odpowiada z więzienia.** Obronę wnosić będzie adw. Stanisław Kijeński.

Oskarżony zgłosił do Sądu podanie, w którem żąda wyłączenia całego kompletu sędziów, a więc: wiceprezesa Neumana, oraz sędziów Wyczańskiego i Rykaczewskiego, **motywując żądanie swe obawą stronniczości ze strony kompletu, który zastosował doń areszt, jako środek zapobiegawczy.** Ze względu na momenty polityczne w grę wchodzące, sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ TAŃCA W WARSZAWIE.

W wyniku inspekcyj, przeprowadzonych ostatnio przez władze bezpieczeństwa w Warszawie, wszystkie szkoły tańca na terenie stolicy mają zostać zamknięte w dniu 1 października b. r. Zakaz ten umotywowany jest stwierdzeniem, iż w szkołach tych nie uprawiano sztuki tanecznej, natomiast były one domami schadzek, prosperującemi pod firmą szkół tańca.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY WŁOSKICH W ZŁOCZOWIE.

Z Brodów przybyła do Złoczowa komisja, składająca się z oficerów armji włoskiej i delegata województwa tarnopolskiego. Komisja ta przeprowadziła ekshumację zwłok żołnierzy włoskich z czasu wojny światowej, pochowanych na miejscowym cmentarzu. Zwłoki będą przewiezione do Italji i tam z honorami pochowane.

„SPRAWA JAKUBOWSKIEGO" NA SCENACH W CAŁEJ POLSCE.

Pod kierunkiem artystów dramatycznych, pp. Stefana Zborowskiego i Marjana Brokowskiego, zorganizowała się trupa artystów, która, nabywszy na wyłączne prawo grania w całej Polsce głośnej dziś sztuki „Sprawa Jakubowskiego", wystawionej ostatnio na inaugurację teatru „Ateneum" w Warszawie, zamierza wkrótce wyruszyć w objazd po Polsce. Sztuka ta grana będzie w miastach, w których niema stałego teatru. **Teatr objazdowy, jako pierwszy teren swej podróży** artystycznej do**okoła Polski, obiera sobie Poznańskie i Pomorze, następnie uda się na Śląsk Cieszyński i Górny Śląsk, później** do Małopolski, **wreszcie na Kresy Wschodnie.**

SKUTKI KARKOŁOMNEJ JAZDY SAMOCHODEM.

Jadąc samochodem w stronę Grodna hr. Zabiełło, zamieszkały w Wilnie, hr. Wielhorski i sędzia śledczy Wirszyłło z żoną, ulegli katastrofie, gdyż wskutek szybkiej jazdy na zakręcie w pobliżu leśniczówki Ropeje, samochód przewrócił się i wyżej wspomniane osoby doznały ciężkich obrażeń. **Hr. Zabiełło zmarł po kilku godzinach.**

ZLIKWIDOWANIE ROZBÓJNICZEJ BANDY NA POKUCIU.

Od dłuższego czasu budziła postrach na Pokuciu szajka bandytów pod wodzą Iwasiuka i Ilijczuka. Ludność odetchnęła wolniej, gdy policja przed niedawnym czasem ujęła Iwasiuka, poszukiwania jednak za Ilijczukiem nie dawały skutków. **Aż oto** niedawno znaleziono w Potoku Czarnym pod Połoniną „Bobeńskie" w Zabiu, zwłoki nieznanego mężczyzny, będące już w rozkładzie. Okazało się, że jest to Piotr Ilijczuk, sławny bandyta, poszukiwany za liczne morderstwa przez sądy. Wszelkie dane przemawiają za tem, że zamordowany on został tuż przed ujęciem przez swego towarzysza Iwasiuka, gdyż obaj hersztowie pałali do siebie w ostatnich czasach nienawiścią.

Z całego świata.

Straszliwy wybuch w kopalni w Saarbrücken.

Z pod gruzów wydobyto 10 zabitych.

Na kopalni „Karol", w której onegdaj miała miejsce eksplozja, nastąpił ostatnio ponowny wybuch, o wiele groźniejszy od poprzedniego. Centrala elektryczna oraz kotłownia zostały całkowicie zniszczone. **Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 zabitych. Ilość ciężko i lekko rannych nie jest ustalona.** Również nie wiadomo, ilu ludzi znajdowało się w czasie wybuchu w kopalni. Przypuszczają, że wybuch nastąpił wskutek uszkodzenia wentylatorów w czasie ostatniego wybuchu.

NAWRÓCENIE JEROMONACHA, ZAKONNIKA, SERAFINA JAROSIEWICZA NA KATOLICYZM.

(KAP) Kurja Biskupia Łucka powiadamia, że były rektor filjalnej cerkwi prawosławnej w Zdołbunowie, jeromonach Serafin Jarosiewicz, został przyjęty do Kościoła katolickiego. Powiadamiając o powyższem, Kurja poleca ogłosić to ludowi z ambony, podczas najbliższego nabożeństwa uroczystego, oraz zachęcić ogół wiernych do modlitwy na intencję jak najszybszego zjednoczenia Kościołów.

Wylew morza zniszczył 15 meksykańskich wiosek.

Według wiadomości z Nowego Jorku wylew morza dokonał olbrzymich spustoszeń w 15 wioskach meksykańskich położonych nad Oceanem Spokojnym w stanie Guerrero. **Ogółem zatonęło około 250 ludzi. Liczba domów porwanych przez fale dochodzi do 150.** Miasto Zihuatanejo formalnie uległo zrównaniu z ziemią. Dokładnych rozmiarów katastrofy władze dotąd nie stwierdziły, ponieważ wszelkie połączenia są przerwane.

TRAGICZNY WYPADEK KONSULA LECHOWSKIEGO.

Ze Szczecina wyjechała w tych dniach samochodem wycieczka przedstawicieli przemysłu, sfer rządowych i komunalnych, do Poznania pod kierownictwem konsula Rzplitej w Szczecinie p. Lechowskiego, celem zwiedzenia P. W. K. Po drodze wskutek uderzenia o słup telegraficzny samochód wiozący konsula Lechowskiego, jego małżonkę i inne osoby uległ katastrofie. **P. Lechowski doznał złamania nogi w trzech miejscach, silnej kontuzji głowy oraz ogólnych obrażeń.** Pani Lechowska odniosła silną kontuzję głowy, reszta pasażerów doznała również ogólnej kontuzji. Wobec wypadku część wycieczki towarzysząca konsulowi Lechowskiemu wróciła do Szczecina, reszta udała się w dalszą drogę do Poznania. **Konsul Lechowski odwieziony został do szpitala i poddany operacji składania kości prawej ręki i zszyciu poranionych miejsc.**

GROŹNY WYBUCH W PRZEWODACH KANALIZACYJNYCH W STANIE NEW. JORK.

W miejscowości New Durgs w stanie New Jork nastąpił szereg eksplozyj w przewodach kanalizacyjnych, wywołując pożar, który ogarnął cztery magazyny a następnie rozszerzył się na przyległe budynki. Szkody są bardzo znaczne. **Wybuch zniszczył frontowe ściany magazynów. Ulice zasypane są szczątkami. 15 osób odniosło rany, w tej liczbie jedna śmiertelnie.** Istnieje obawa, że cztery osoby zostały pogrzebane pod szczątkami zniszczonych magazynów.

O'NEILL ZABIŁ URZĘDNIKA POLICJI Z ZEMSTY.

Morderca dyrektora wydziału ustalania tożsamości w paryskim urzędzie śledczym, Bayle'a, O'Neill jest przedstawicielem fabryki sukna. Zeznał on, że Bayle wydał w pewnym procesie cywilnym ekspertyzę dla niego zupełnie niepomyślną. O'Neill nie okazuje żadnej skruchy. Gdy powiedziano mu, że Bayle pozostawił wdowę i 5 dzieci, oświadczył: „Był on złym człowiekiem i zasłużył na śmierć".

POLAK ODKRYWCĄ MIASTA NA DNIE MORSKIEM.

W okolicach Sewastopolu, pod kierownictwem archeologa dr. Hryniewicza, zakończono roboty przygotowawcze do dalszych poszukiwań archeologicznych na miejscu miasta greckiego Chersones, które istniało 500 lat przed Chrystusem. Miasto to pochłonęła woda po nagłem osunięciu się brzegu. Znalezione dotychczas zabytki świadczą o wysokiej kulturze kolonistów greckich, którzy do budowy gmachów używali już w owym czasie cementu.

CAŁA STRAŻ POŻARNA GDAŃSKA GASIŁA POŻAR NA STATKU W PORCIE.

Na statku pasażerskim „Lithuania", który zarzucił kotwicę w nowym porcie w Gdańsku, wybuchł onegdaj w nocy pożar w kabinach załogi. Do pożaru wyruszyła cała straż pożarna Gdańska, której udało się uchronić statek od całkowitego zniszczenia, pożar bowiem rozszerzył się z ogromną szybkością. „Lithuania" jest statkiem o pojemności 4.000 ton.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura.

Literatura polska na piątem miejscu

w statystyce przekładów ukraińskich.

Dwaj ukraińscy bibljografowie, Meżenko i Jaszek ogłosili w czasopiśmie kijowskiem „Życie i rewolucja“ ciekawą bibljografję przekładów z języków obcych na ukraiński w latach 1847—1927. W zestawieniu swem uwzględnili jednak tylko utwory drukowane w czasopismach i almanachach literackich, pomijając wydania książkowe.

Ogólna cyfra przekładów wynosi 2010. Na **pierwszem miejscu stoi literatura niemiecka z 405 pozycjami.** Powyżej 200 pozycyj wykazują przekłady z rosyjskiego (348), francuskiego (304) oraz przekłady z literatury anglo-amerykańskiej (236).

Na piątem miejscu znajduje się literatura polska z 143 przekładami.

Następnie idą literatury: włoska (68), czeska i słowacka (67), węgierska (41), żydowska (38), serbokroacka (37), szwedzka (32), białoruska (31), grecka i gruzińska po (22) i t. d.

Po jednej pozycji wypada na literaturę chińską, japońską i litewską.

Z pisarzy polskich przetłumaczono utwory: Mickiewicza, Słowackiego, Asnyka, Prusa, Konopnickiej, Żeromskiego, Reymonta, Kasprowicza, Orkana, Orzeszkowej, Syrokomli, Niemojewskiego, Tetmajera, Staffa i innych.

Powyższego zestawienia nie można jednak uważać za należyte odzwierciedlenie stosunków w tej dziedzinie, ze względu na pominięcie tak ważnych pozycyj, jakiemi są wydawnictwa książkowe i pisma codzienne. W tym wypadku bowiem statystyka zmieniłaby się na korzyść literatur słowiańskich, a literatura polska znalazłaby się zapewne na 3-ciem miejscu.

S. Undset odznaczona orderem papieskim.

Trzeźlorocma laureatka Nobla, autorka „Krystyny, córki Lawransa“, Sigrid Undset została odznaczona przez Ojca św. orderem „Pro Ecclesia et Pontifice“.

BATTAGLIA DOSTAŁ NAGRODĘ WIEDEŃSKĄ.

Znany pisarz i popularyzator literatury polskiej zagranicą, Otto Forst-Battaglia otrzymał nagrodę związku pisarzy wiedeńskich „Concordia“ za artykuł p. t. „W jaki sposób Wiedeń może się stać międzynarodowym ośrodkiem kultury?“.

„FAUST“ PO CHIŃSKU.

Wybitny tłumacz chiński Guo-Me-Jo przełożył na język chiński „Fausta“ Goethego, po 20-letniej pracy.

NAGRODA IM. GOETHEGO.

Nagrodę im. Goethego otrzymał za rok bieżący znany filozof niemiecki, Leopold Ziegler, autor szeregu dzieł religjologicznych.

FORTEPIANY PIANINA **Okazyjne**
także w wielkim wyborze **nowe** na bardzo korzystnych warunkach — poleca najstarszy **skład fortepianów** firmy
WŁ. BOLOŃSKI
Kraków, Rynek główny l. 34 (Pałac Spiski).
Rok założenia 1880. Telefon 465
Własna sala koncertowa.

Rzeczy ciekawe

Tajemnice angielskiej poczty.

Udogodnienia, jakie poczta angielska corocznie stosuje, są tak liczne i zadziwiające, że zdumiałyby świat, gdyby były bardziej znane. Angielski urząd pocztowy czy to ze zbytniej skromności, czy też z braku inicjatywy, otacza tajemnicą takie ułatwienia, któreby sławę jego rozniosły daleko i szeroko. Pocztą angielską przesyłać można żywe zwierzęta w towarzystwie osobnego wysłańca poczty. Zgubiony w obcem mieście turysta może udać się do najbliższego urzędu pocztowego, a za skromną opłatą pocztowiec odstawi go pod każdy żądany adres. Niema miejscowości w Anglji, Szkocji i Irlandji, choćby nie wiem jak oddalonej od wszelkich dróg komunikacyjnych, do którejby nie dotarli na żądanie wysłańcy poczty. Wysyłając opłaconą odpowiedź na pocztę, każdy może otrzymać meteorogiczne zapowiedzi na najbliższe 24 godziny. Telefonicznie poczta udziela informacyj meteorologicznych bezpłatnie. Poczta przyjmuje telegramy dla latarni morskich i okrętów w niebezpieczeństwie. Poczta przyjmuje telegramy, na których zamiast adresu znajduje się numer telefonu i podaje je telefonicznie abonentowi. Listy zwykłe i expressy przyjmuje poczta telefonicznie za drobną opłatą, niższą znacznie od telegramu i przepisawszy je podaje dalej.


Dla P. T. Duchowieństwa!
znaczne ulgi w nabyciu zegarów i zegarków najlepszych fabryk
A. Sulikowski
zegarmistrz
Kraków, ulica Grodzka l. 3.
Skład fabryczny założony w r. 1858.
Najlepsze zegarki Zenith na składzie.

Józef Kallenbach.

(1861 — 1929).

Wspomnienie pośmiertne.

I) W roku 1884, w „Rozprawach Wydziału Filologicznego Akademji Umiejętności“, ukazały się dwa studja o Kochanowskim: o jego elegjach i o jego tragedji. Autorem był młody wychowaniec Uniwersytetu Jagiellońskiego, który po latach czterdziestu czterech będzie jego rektorem, zmarły przed kilku dniami (12 września) Józef Kallenbach.

Jeszcze jako student, ogłosił pracę o poemacie Lukrecjusza (w roku 1881), chociaż bowiem wstąpił na uniwersytet z myślą poświęcenia się historji literatury polskiej (którą podówczas wykładał Stanisław Tarnowski), studjował z zapałem także literatury starożytnę, zdając sobie sprawę, że ich znajomość jest podwaliną wszelkich wogóle studjów historyczno-literackich. Gdyby nie ta znajomość, nigdyby nie mógł w dziedzinie swojej umiłowanej specjalności naukowej dokonać tego, czego dokonał, nigdyby nie owładnął tak gruntownie metodą filologiczną, z której zdał świetny egzamin w pracy p. t. „Rewizja tekstu pierwszej części „Dziadów“ Mickiewicza według autografu“ (1887) i nigdyby nie miał tej wrażliwości estetycznej, jaką wykazał w swoich licznych studjach o poezji polskiej XIX wieku. Można także śmiało twierdzić, że gdyby nie studja uniwersyteckie nad językiem staropolskim, gdyby nie wczesne umiłowanie autorów XVI wieku, nigdyby nie owładnął tak znakomicie polskim językiem literackim, nigdyby nie pisał tak niepokalanie czystą i piękną polszczyzną.

Po ukończeniu nauk w Uniwersytecie Jagiellońskim, wyjechał Kallenbach zagranicę: studjował w Lipsku, w Monachjum, w Paryżu, w Rzymie. Wkrótce po powrocie habilitował się (w roku 1887) w Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy „Czwarta część „Dziadów“. studjum porównawcze“. Odtąd to zaczyna się jego blizko czterdziestoletnia działalność nauczycielska, jako profesora historji literatury polskiej: dwuletnia docentura w Krakowie, potem, od roku 1889 do 1901, profesura we Fryburgu Szwajcarskim. Nastąpiła krótka przerwa (1901—1904), wypełniona pracą dyrektora Bibljoteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie, poczem — znowu profesura: we Lwowie (1904—1915), w Warszawie (1915—1916), znowu we Lwowie (1916—1918), potem w Wilnie (1919—1920) i wreszcie w Krakowie (1920—1929).

Jakim był Kallenbach profesorem, o tem sądzić mogą najlepiej jego uczniowie.

„W październiku r. 1904 w tłumnie zapełnionej sali XIV, największej wśród audytorjów lwowskich, młodzież witała z zainteresowaniem i radością nowego kierownika, który w wykładzie wstępnym przedstawił pogląd swój na istotę i znaczenie literatury. I stale odtąd liczne rzesze słuchały wykładów, poświęconych zarówno literaturze romantycznej i przedromantycznej, jak wiekowi XVI i XVII, jasnych, ułożonych przejrzyście, bogatych często w nowe wiadomości, rzeczowych, a jednak dających wyczuć utajone ciepło prawdziwe i ujmujących pięknem słowa. Liczna też gromada skupiała się w Seminarjum... Piękną pamiątką zespołu seminaryjnego stała się księga, z inicjatywy prof. Kallenbacha, poświęcona „Cieniom Juljusza Słowackiego“, w jubileuszowym roku 1909. Jeśli się zważy, że pewna oporność nauki „oficjalnej“ wobec Słowackiego nie była jeszcze wtedy czemś całkowicie minionem, to inicjatywa owa nabiera tem większej wagi. Zasługę szczególną zdobył sobie nadto kierownik Seminarjum polonistycznego, tworząc wkrótce po swym przyjeździe do Lwowa bibljotekę seminaryjną“. Tak świadczy swemu profesorowi najuczeńszy dzisiaj ze wszystkich historyków literatury polskiej, Juljusz Kleiner.

A oto inne świadectwo, także nie byle czyje, bo Stanisława Wasylewskiego: „Talent pisarski był najcenniejszą może cząstką jego pracy nauczycielskiej we Lwowie. **Iurantes in verba magistri,** uczyli się członkowie jego seminarjów przedewszystkiem miłości języka, wdrażani w pracę nad jego opanowaniem, a inspiracyjny polot słów profesora był im przykładem i wzorem“.

Warto jeszcze przytoczyć świadectwo jednego ze słuchaczów fryburskich, Władysława Kucharskiego: „Zapalony do tematu, przejęty sam potęgą słowa Mickiewiczowskiego,... profesor przykuwał uwagę całego audytorjum głęboką i wszechstronną znajomością wykładanego przedmiotu, barwnością przedstawienia, i zdawało się nieraz, że to nie wykład, ale jakaś uroczysta biesiada duchowa, w której uczestniczyć było rozkoszą... Praca profesora nie ograniczała się na wykładzie. Umiał on słuchaczowi, rwącemu się do samodzielnej pracy, dawać rozumne wytyczne, umiał kierować jego umysłem. Seminarjum... było też kuźnicą młodych talentów, które w wielu wypadkach jemu zawdzięczają swój rozwój. Nie surowy krytyk młodych lotów, ale pobłażliwy i życzliwy oceniciel młodzieńczych porywów literacko-krytycznych, lekką ręką doradcy-przyjaciela kierował prof. Kallenbach swojem seminarjum, zwracając uczestników ku pracy źródłowej, żmudnej, rzetelnej i budząc zamiłowanie do studjów poważnych“.

Takim był Kallenbach, jako profesor.

A teraz — badacz, historyk literatury polskiej. Na tem polu rozpoczął swoją działalność od studjów nad Kochanowskim. Później nieraz jeszcze wracał do literatury XVI wieku, czy to w rozprawie o tragedji Szymonowicza, czy w obszernym szkicu, napisanym po francusku, o humanistach polskich, czy w licznych recenzjach. Nadewszystko jednak pociągała go literatura Polski porozbiorowej, zwłaszcza w epoce romantycznej. Nikt inny nie był tak, jak on, powołany do opracowania (w wydawanej przez Akademję Umiejętności „Encyklopedji polskiej“) historji poezji polskiej od początku stulecia aż do powstania styczniowego: to też rozdział ten stanowi prawdziwą ozdobę „Dziejów literatury pięknej w Polsce“, wypełniających całe dwa tomy tej Encyklopedji.

Z wielu prac Kallenbacha, poświęconych poszczególnym autorom, największą wartość posiadają, oprócz szczegółowej analizy i krytycznej edycji poematu Czartoryskiego „Bard Polski“, studja i szkice o charakterze syntetycznym — o Polu i o jego „Pieśniach Janusza“, o Lenartowiczu, o Edmundzie Wasilewskim, o Konopnickiej, o Mochnackim, o Małeckim. Śliczny odczyt o Sienkiewiczu, wygłoszony na publicznem posiedzeniu Akademji Umiejętności w roku 1917, a będący najpiękniejszym może dowodem nie tylko niepospolitego talentu pisarskiego Kallenbacha, ale wogóle jego twórczej indywidualności (zwłaszcza jasnego umysłu i serdecznego uczucia), — ten odczyt jest do dziś dnia najlepszą syntezą twórczości i nieśmiertelnych zasług Sienkiewicza.

Warto jeszcze dodać do tych studjów wydanie kilku nieznanych lub zapomnianych utworów XIX wieku, jako to „Assunty“ Norwida, wiadomość o komedji Niemcewicza „Dwa stołki“ i in.

Nie te jednak prace wysuwają się na czoło działalności naukowej Kallenbacha i nie one zapewniają mu trwałe stanowisko w historji nauki polskiej: raz na zawsze jego nazwisko będzie związane z pracami o Mickiewiczu i Krasińskim.

Dzisiaj trudno sobie poprostu wyobrazić, jakby wyglądała nasza wiedza o Mickiewiczu, gdyby nie szczęśliwa ręka Kallenbacha, gdyby nie jego wręcz epokowe odkrycia — gdyby nie „Archiwum Filomatów“, a w niem młodzieńcze pisma Mickiewicza, gdyby nie autografy trzeciej części „Dziadów“ i „Ksiąg Pielgrzymstwa“, gdyby wreszcie nie trwająca bez przerwy lat czterdzieści dwa (1887—1929) własna praca naukowa nad życiem i twórczością Mickiewicza, praca, której owocem jest, oprócz długiego szeregu studjów i przyczynków, dwutomowa monografja.

Równie trudno byłoby sobie dzisiaj wyobrazić, jakby wyglądała nasza wiedza o Krasińskim, gdyby nie wydana przez Kallenbacha korespondencja poety z Henrykiem Reeve'm i z Augustem Cieszkowskim, gdyby nie zbadanie listów do Delfiny Potockiej i wogóle całej spuścizny rękopiśmiennej, gdyby nie dwutomowe dzieło o młodości Krasińskiego.

Monografja o Mickiewiczu ukazała się po raz pierwszy w roku 1897, kiedy to Kallenbach był jeszcze profesorem we Fryburgu. „Oby trud mój — pisał autor w przedmowie — choć w części przyczynił się do zwiększenia czci dla Wieszcza!... Jeśli zaś książka moja spotkać się ma z niepowodzeniem, oby przynajmniej, padłszy „wśród zawodu“, stała się dla innej, późniejszej, „szczeblem do sławy grodu“! Obawa nie ziściła się: książka nie padła wśród zawodu i, wbrew obawie, nie śmiercią, tylko swojem życiem (o którem świadczą jej c z t e r y wydania), była, jest i zapewne długo jeszcze będzie dla badaczów życia i twórczości Mickiewicza „szczeblem do sławy grodu“. Natomiast życzenia autora ziściły się w całej pełni: jego książka przyczyniła się i do dziś dnia przyczynia do szerzenia i pogłębiania czci dla Mickiewicza w tym stopnu, co żadna inna książka polska.

Tę chlubną rolę odegrało już pierwsze jej wydanie, pomimo że musiało współzawodniczyć z dwutomową monografją Chmielowskiego, której pierwsze wydanie ukazało się na lat dwanaście przed książką Kallenbacha, a drugie — w rok po niej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzieło Chmielowskiego, nie mówiąc już o jego niepospolitej wartości naukowej, zroibło dużo dobrego: było przecie p i e r w s z ą obszerną monografją o życiu i twórczości Mickiewicza. Tak, ale Chmielowski, chociaż ją drukował w Krakowie, musiał, pisząc, rachować się z cenzurą rosyjską, pragnął bowiem żeby dzieło miało debit w zaborze rosyjskim: stąd pochodzą różne niedociągnięcia, stąd nie mógł autor wszystkiego napisać, co napisać chciał. Kallenbach nie rachował się z cenzurą: to też o tem, żeby jego książka miała debit w zaborze rosyjskim, nie było mowy, — sprzedawano ją tajnie i... bardzo drogo: piszący te słowa dobrze pamięta, że zapłacił za nią dziesięć rubli, i to nawet nie u Żydka na Świętokrzyskiej, tylko w księgarni chrześcijańskiej na Krakowskiem Przedmieściu: chrześcijanin tłumaczył się, że musiał dać cenzorowi łapówkę.

IGN. CHRZANOWSKI.

(dok. nastąpi).

Sport.

Finał raidu samochodowego pań.

W stolicy zakończono onegdaj trzechdniowy **raid samochodowy pań** zorganizowany przez Automobilklub Polski na trasie 1155 km. Etapy raidu przebiegały z Warszawy przez Kielce, Kraków, Zakopane, Wisłę, Katowice, Piotrków do Warszawy.

Na pierwszym etapie odbyła się górska próba szybkości (2 klm. ze startu zatrzymanego), a na ostatnim etapie pod Raszynem płaska próba szybkości, również na dwukilometrowym odcinku. W obu powyższych próbach zwyciężyła **Koźmianowa** na Austro-Daimlerze, uzyskując w pierwszym wypadku szybkość **około 58 klm. na godz.**, a w szybkości płaskiej — **około 88 klm.** Przypuszczalnie też Koźmianowa zostanie zwycięźczynią raidu w ogólnej klasyfikacji.

ZATWIERDZENIE REKORDÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio następujące rekordy: panie: 60 m., w dal, z miejsca i trójbój — Hulanicka 7.9, 245 i 153 pkt., 100 i 200 m. oraz skok w dal — Walasiewiczówna 12,8, 26,6 i 550 cm. w zwyż — Krajewska 150.5 80 m. płotki — Schabińska 12.9, kula — Lewinówna 11.07, sztafety 4×75 m., 4×100 m. i 4×200 m. Grażyna 39.4. 53.4 i 1:57.2. Panowie: kula — Heljasz 13.94 i oburącz 24.46, w dal Nowak 718. trójskok — Sikorski 13.[illegible] tyczka Adamczak 3.64, 1500 i 10000 m. [illegible] 4:02 i 32:09.

Dookoła sportu krajowego.

— Pięściarska drużyna **B. K. S.** (Katowice) odniosła świetne zwycięstwo w meczu z **pięściarzami ABC — Gliwice,** bijąc ich w stos. **12:6,** przyczem **Tasarek, Wochnik, Wieczorek i Woczka** odnieśli zwycięstwa przez „knock-out“. Najładniejsze i godne podkreślenia zwycięstwo odniósł **Woczka,** który pokonał **Kipka** (ważącego ponad 100 kg., a wysokiego 197 cm.) już w pierwszem starciu.

— **Jubileuszowy bieg kolarski ŁKS-u** na 100 km. wygrała drużyna **łódzkiego TZS.,** w składzie: Kłosowicz, Morga i Muzol, pokrywając trasę w 3 godz. 51 min. 51 sek.

— **W Katowicach** odbyły się lekkoatletyczne zawody eliminacyjne przed spotkaniem **z Krakowem,** które przyniosły **dwa rekordy Śląska: rzut dyskiem — Zajusz** (Stadjon) **39.15 m. i skok wzwyż** — Czajówna **140 cm.**

— **Junjorzy Cracovii** wygrali w Katowicach mecz z drużyną **KS. 22 Mała Dąbrówka,** po zaciętej walce w stos. **52:49 i pół punktu.**

— Międzymiastowy mecz piłkarski **Rybnik —Król. Huta** zakończył się zwycięstwem Królewskiej Huty w stos. **4:1.**

FISHARMONJE
TANIE NADESZŁY!

Kupno fortepianu lub pianina jest pokaźnym wydatkiem. To też osoby, pragnące nabyć instrument, powinny się poważnie zastanowić, jaka marka odpowiada ich środkom i wymaganiom. Jedynie nasz skład, posiadający wyłączne zastępstwo wszystkich firm, uznanych przez znawców za najlepsze jak Bechstein — Blüthner — Bösendorfer — Ehrbar — August Förster — Gaveau — Schweighofer i t p daje gwarancję, że nabytek okaże się korzystnym.

HELENA SMOLARSKA
Kraków, ulica Szewska L. 9. — Telefon 4365.

Co słychać w Krakowie?

Wizyta szefa lotnictwa francuskiego.

W związku z przybyciem szefa lotnictwa francuskiego gen. Bares'a do Polski, który to przyjazd ma charakter towarzyski, odwiedzi inspektor lotnictwa francuskiego ze swojem otoczeniem większość pułków, szkół i portów lotniczych w Polsce.

Towarzyszący generałowi **pułk. Guillement i mjr. Pegnin** przylecieli już do Warszawy, a gen. Bares przybywa dziś. Po zwiedzeniu urządzeń lotniczych wojskowych i cywilnych, odlecą oficerowie francuscy do Dęblina, gdzie zwiedzą tamtejszą szkołę i port lotniczy, poczem udadzą się lotem do Lwowa, skąd po przeglądzie pułku **w piątek dnia 20 b. m. przylecą do Krakowa, gdzie zatrzymają się cały dzień. W Krakowie gości przyjmować będzie 2 pułk lotniczy.** W programie uroczystego przyjęcia są: przegląd i defilada pułku oraz zwiedzenie urządzeń portowych, poczem po skromnem przyjęciu w pułku udadzą się goście do miasta celem zwiedzenia kościoła Marjackiego, Bibljoteki Jagiellońskiej i Wawelu, poczem odbędzie się śniadanie w Starym Teatrze, wydane przez Dep. Lotnictwa, po którem goście odlecą z powrotem do Dęblina, skąd odbędą wycieczki po Polsce, powracając potem do Warszawy, a z Warszawy do Francji.

Aresztowanie szantażystów.

Tutejszy wydział śledczy aresztował Władysława Szkudlińskiego (l. 40) i Janinę Antoninę Sobieską (l. 27), oboje z Warszawy, pod zarzutem szantażu. Szkudliński zredagował artykuł dla prasy przeciwko fabryce Henryka Francka i Synowie S. A. w Skawinie, którego jednak nie ogłosił, a Sobieska przyjechała z tym artykułem do Skawiny, przedstawiła go dyrekcji fabryki Francka i zażądała większych kwot pieniężnych. Wymienionych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Krakowie.

—oOo—

Kraków, 18-go września 1929.

Środa 18: św. Józefa z K., św. Zofji.
Czwartek 19: św. Januarego.
Czwartek 19: wschód słońca o godz. 5.21. zachód o godz. 17.46.

—o—

OSOBISTE. Prezes oddziału prokuratorji generalnej Rzplitej Pol. w Krakowie dr. Józef Windakiewicz powrócił w dniu 15 bm. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

WPISY NOWO WSTĘPUJĄCYCH CZŁONKÓW DO ODDZIAŁU PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO na rok szkolny 1929/30, przyjmuje kancelarja Sokoła krakowskiego, do dnia 25 b. m. w godzinach od 6 do 8 wieczór. Cwiczenia i wykłady odbywać nię będą każdorazowo w każdy czwartek od godz. 7.30 do 9.30 wieczór, zaś strzelanie w niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast ceny: litr mleka zbieranego 26—30 gr, niezbieranego 35—40 gr; kwaśnego 25—35 gr; śmietanki słodkiej 55—60 gr; śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł; 1 kg. masła zwycz. 5.20—5.40 zł. sera krowiego 1—1.20 zł; jaja za kopę 10—10.50 zł. za sztukę 17—18 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł; gęś 8—12 zł; kaczka 4 6 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 50—60 gr; stołowych 0.80—1.40 zł; gruszek kraj. kompot. 0.80—1.20 zł; deserowych 1—2 zł: śliwek krajowych 0.60—1 zł.; węgierek 1.60—2 zł; winogron 3.20—3.40 zł; bruszwic 1—1.20 zł; ostrężnic 50—60 gr. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 7.50—8.50 zł; buraki 1 kg. 13—15 gr; marchew 18—20 gr; cebula 25—45 gr; pietruszka 30—35 gr; pomidory 40—50 gr; fasola szpar. żółta 60—80 gr; ogórki kopa 1.50—3 zł.

NOWE WYPADKI SAMOCHODOWE. Szofer Władysław Śliwiński jadąc autem osobowem przez gminę Głogoczów pow. Myślenice w kierunku Krakowa wpadł wskutek defektu kierownicy na słup telegraficzny, przyczem auto spadło do rowu uszkadzając przednie koła. Z jadących pasażerów doznała obrażeń jedynie Kazimiera Sadówna (l. 8), która uderzając twarzą o oparcie siedzenia wybiła sobie zęba w dolnej szczęce.

Autobus, kursujący na przestrzeni Jaworzno — Mysłowice spadł wskutek defektu kierownicy do rowu; pasażerowie Dawid Blumenstock z Jaworzna, Chany Kurtz i Gutter Dawid z Chrzanowa odnieśli lekkie obrażenia. Autobus nie został uszkodzony. — Starszy szeregowiec Józef Brania najechał rowerem na ul. Łobzowskiej na auto osobowe prowadzone przez Józefa Gondka; cyklista wpadł pod auto i doznał złamania lewej nogi.

ŚMIERTELNE PORACHUNKI. Onegdaj przyszło do bójki na drodze w Kłaju między Walerjanem Wróblem, a szeregowcem Władysławem Fiumą i Bolesławem Sobestą. Fiuma zadał Wróblowi bagnetem głębokie pchnięcie tak, że musiano go natychmiast przewieźć do szpitala w Bochni. Zajście powstało na tle porachunków osobistych.

W gminie Borki Nizińskie pow. mieleckiego w czasie spaceru wszczęli między sobą bójkę na tle porachunków osobistych Tadeusz Hajduk z Wojciechem Gurdą z Borków Nizińskich; w czasie bójki Hajduk pchnął nożem Gurdę w okolicę serca, wskutek czego ten niebawem zmarł. Hajduk po dokonanym czynie zbiegł.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO. Dnia 16 bm. w nocy został w gminie Suchorabie pow. Wieliczka zastrzelony w swem mieszkaniu tamtejszy gospodarz Józef Limanowski. O dokonanie morderstwa jest podejrzany Roman Juszczyk z Biskupic, którego dotychczas nie ujęto. Dochodzenia w toku.

ZŁODZIEJ POD PŁASZCZYKIEM MONTERA. W mieszkaniu Szulima Pitzelego przy ul. Lubicz 3 zjawił się monter celem naprawienia pieca w łazience. Monter podał, że nazywa się Grodzicki i mieszka przy ul. Długiej 26, poczem przystąpił do rozebrania pieca, który ze sobą zabrał i więcej nie wrócił. Nadto skradł z pudełka w kuchni 50 zł.

FATALNE SKUTKI MANIPULOWANIA SPŁONKĄ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wodną do Piotra Nazimy, (l. 22), ślusarza, zam. przy ul. Wielickiej 79, który został ciężko zraniony na twarzy od wybuchu spłonki używanej przy rozrywaniu skał. Nazima znalazł spłonkę na ul. Wodnej, a manipulując przy niej uderzał ją młotkiem. Dochodzenia w kierunku ustalenia skąd spłonka znalazła się na ulicy Wodnej prowadzi policja.

PŁONĄCA LAMPKA W RĘKACH FURJATKI. Marja Koziarska, przyszła w nocy z poniedziałku na wtorek do mieszkania Marji Adamczykówej przy ul. Groble 5, i rzuciła na nią palącą się lampę. Spaliła się pościel, a Adamczykowa doznała poparzenia rąk.

ZACZADZIŁ SIĘ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj do fabryki kabli, gdzie 23-letni Adam Frank zaczadził się od piecyka koksowego. Lekarz przywrócił nieszczęśliwego do przytomności poczem przewiózł go do szpitala.

POŻARY. Straż pożarna wyjeżdżała na ul. Miechowską 6, gdzie zapalił się ter w czasie polewania nim dachu. — Nadto interwenjowano przy pożarze kominowym w domu przy ul. św. Tomasza 15. W obu wypadkach zapobieżono w porę rozszerzeniu się ognia.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Czwartek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Piątek: „Azais“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Środa: „Ona go zdradza“.
Czwartek: „Ona go zdradza“.
Piątek: „Ona go zdradza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Erotikon“.
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo“.
NOWOSCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Serce nie sługa“!
SZTUKA: „Czarne domino“.
WARSZAWA: „Córka śniegów“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Arcykomiczna krotochwila Verneuil'a „Azais“, której niezwykły sukces śmiechu stwierdza jednogłośnie cała krytyka krakowska, będzie grana przez ten tydzień jeszcze do piątku włącznie z K. Junoszą Stępowskim na czele doskonale zgranego zespołu. W sobotę wchodzi na scenę ostatnia komedja Stefana Kiedrzyńskiego, autora, od szeregu lat niegranego w Krakowie, p. t. „Miłość bez grosza“, dająca satyryczny obraz środowiska t. zw. „kombinatorów warszawskich“, ich specyficznej moralności, upadków i wzlotów. K. Junosza Stępowski ma w tej sztuce rolę nieustępującą w sile komizmu niezrównanemu baronowi Würtzowi. Główną rolę kobiecą odtwarza p. Z. Łozińska, inne role pp. Bednarska, Osuchowska, Zalewska, Walewska; w rolach męskich pp. Burnatowicz, Fabisiak, Bierowski i Turski. W niedzielę po południu „Samuel Zborowski“.

Dr. Korkes usunięty z sali rozpraw

za obrazę sądu.

Zostanie on poddany badaniu znawców-psychjatrów.

Przewodniczący otwierając wczorajszą rozprawę przeciw adw. Drowi Korkesowi ogłosił uchwałę, iż oskarżony przez swoje zachowanie się, uwłaczające powadze sądu, został ukarany w drodze dyscyplinarnej **odosobnionem zamknięciem przez trzy dni.** W razie dalszego niesfornego zachowania się oskarżonego, trybunał zastosuje przeciw niemu surowszą karę i usunie go z sali rozpraw. Prokurator rozszerza wobec tego oskarżenie o ten fakt w kierunku przekroczenia z par. 312 uk.

Po ogłoszeniu uchwały trybunału, Dr Korkes domaga się natarczywie głosu, którego mu przewodniczący nie udziela. I znowu przychodzi na tem tle do incydentu. Gdy oskarżony w sposób gwałtowny domaga się głosu w sprawie wyłączenia trybunału, jeden z wotantów oświadcza: „Pan niema głosu“, na co Dr Korkes w sposób arogancki odpowiada: **„to pan nie ma głosu“.** Trybunał udaje się na naradę i uchwala **ukarać oskarżonego odosobnionem zamknięciem przez dalsze 7 dni, czasowem wydaleniem go z sali i prowadzeniem rozprawy bez niego.** Na to oświadczenie Dr Korkes reaguje powiedzeniem: **„to jest farsa, nie rozprawa, wstydźcie się panowie“** i wychodzi. Trybunał zarządza **8-dniową przerwę w rozprawie celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.** Obrońca Dra Korkesa adw. Oberlaender składa obronę z uwagi na to, że motywy wniosku Korkesa o wyłączenie sądu są mu nieznane, przyczem między oskarżonym a obrońcą zaznacza się rozbieżność interesów obrony.

POD ZARZUTEM ZBRODNI PODPALENIA.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stawał wczoraj Stanisłakw Humiński (lat 36), oskarżony o zbrodnię podpalenia. Dnia 30 marca br. wybuchł pożar w mieszkaniu Humińskiego w Wojniczu, a znalezione na strychu domu kawałki szmat polane naftą wzbudziły podejrzenie, że pożar został podłożony. Oskarżony nabył dom w Wojniczu w roku 1928 za 11.850 zł., ubezpieczył go na 11.930 zł., a niebawem podwyższył ubezpieczenie asekuracyjne do 19.090 zł. Na wczorajszej rozprawie Humiński wyparł się winy, twierdząc, że pożar powstał przypadkowo. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj. Oskarżony odpowiada z wolnej stopy.

Drogerja — Skład apteczny — Perfumerja
im. św. Teresy
STEFAN HYŁA — Kraków, ul. Wiślna 6. — Tel. 3809.
poleca P. T. Klijenteli
Srodki lecznicze, opatrunkowe i chirurgiczne, Kosmetyki. Wody kolońskie i perfumy.
ZIOŁA LECZNICZE. CENY NISKIE.

Obrazki z krakowskiego lotniska.

Na lotnisku odbyły się popisy amerykańskiego akrobaty zawieszonego na trapezie latającej awionetki.

Zainteresowanie żywe... Powozy, auta, utobusy, piechota. Dekoracja: tumany kurzu, hangary; jaskółki, policja, panowie stojący i na koniach, w dali pasące się krowy. Horyzont niewidzialny z powodu głów(na wzór Warszawy).

Są z biletami i bez biletów. Kupiłem za złotego i puścili mnie. Ale byli, co nie kupili i tak że ich puścili. Słyszę właśnie:

— Franek, do się na gapę?

— Sie wi.

I już załatwione.

Na trotuarze lewym polic... to jest „stojący“ pyta gości:

— Bilet je?

— Coby nie był — jeszcze ile!

— Idź pan na prawy tretuar, tu za biletami. (Co za różnica trzy kroki wstecz?.

Przed hagarami tłoczy się p. t. publiczność. Policja na koniach utrzymuje linję ochronną, za którą drży, jak rumak, awjonetka w oczekiwaniu momentu popisu. (Tylko że biedactwo nadrżało się dosyć bo stało tam od rana).

Wśród spacerujących uwijają się rowerzyści, przeszkadzający drugim, sami w niebezpieczeństwie. Słyszę głosy: czego do stu djabłów szwendają się tutaj?

— Albo kogoś podejrzanego szukają albo sami coś ściągnęli i patrzą, którędy wyrwać.

Godzina 5 minut 20. Z akademickiego hangaru wyprowadzają dwa samoloty, widać pewnie, by dodać odwagi awjonetce. Przez błonia galopuje policjant na koniu. Żeby też i takiej osoby nie zostawić w spokoju! Jakiś złośliwy język daje się słyszeć:

— Widział? Jedzie jak na kozie!

Prawda, że kobyła musiała być dychawiczna i nogami przedniemi podrzucała ciągle, ale to jeszcze nie racja, by narażać na szwank jeźdźca (n. b. w opinji).

Wreszcie awjonetka ruszyła z miejsca. W locie daje się zauważyć drabinka i na niej akrobata. Tymczasem na padole płaczu inny akrobata, nieposłuszny, kłóci się z policją. Rozczuchrana czupryna, koszula czysta, nogi chwiejące się, niskiego wzrostu, lat około 50, nie posiada nic prócz jakiejś niewiasty płaczącej i małego dziecka. Mówi poważnie donośnym głosem:

— Pa... pa... nie kom.:: (czkawka) komisarzu, to ja, porzondny fjakier w hareście? Mało to mocie złodziei i zbójów?

Nie wiem czego się ten człowiek tak gniewał? za darmo, na ławce, — siedząco mógł obserwować widowisko! (pod hangarem był bowiem areszt dla niego).

Akrobata popisuje się. Nastrój wśród widzów spokojny — bez emocji — prawie obojętny. Żeby tak cos padło z góry (słyszę obok mówiących) no, powiedzmy przynajmniej coś się złamało, jeszcze, jeszcze by można wytrzymać — ale tak, iii — panie dobry — to i co?

Po kilkunastu minutowym popisie awjonetka wylądowała. Kilkunastu uderzyło brawo. Muzyka zagrała coś bardzo walcowatego. W tej chwili tłum podrygujących otoczył orkiestrę i zamknął ją tak ściśle, że ledwie ją można było słyszeć. Do awjonetki obrócił się tyłem.

Po przerwie półgodzinnej puszczono śmigę w ruch w awjonetce. Kilku przedstawicieli mniejszości narodowej, choć trzymali się w bardzo przyzwoitej odległości, na widok obracającej się śmigi, cofają się wstecz — znów podają się naprzód odważnie zależnie czy śmiga ustaje w obrocie, czy przeciwnie. Miało się wrażenie, jakby ich ktoś na sznurku trzymał i naprzód lub w tył ciągnął.

W odpowiedniej wysokości awjonetka zwolniła biegu i wyrzuciła ze siebie akrobatę z parasolem kształtu a la „na Małym Rynku“. Załopotało serce w kumosiach (bo i tych nie brakło) bodaj tak na swoim parasolu kiedy zawiesić ślubnego darmozjada i puścić w świat!

Zawczas jednak akrobatę wyrzucili z kadłuba, (widać coś przeskrobał) bo spadł pewnie za karę, het na błonia i zawiesił się na suchej gałęzi, zamiast wpaść w objęcia rozetn... to jest rozchodzącej się na kolację publiczności.

— E, panie, ta niby co, tak spaść z parasolem i niby tego, nic, to każdy potrafi!

Za chwilę lotnisko się wyludniło. Bez awjonetki wypłynął księżyc w górne regjony i patrzał pobłażliwie na bawiące się dzieci ziemi, na drżącą awjonetkę, na akrobatę na suchej gałęzi i śpiące w hangarach samoloty. St. Ł.

Już wyszedł II tom.
„Zarysu dogmatyki katolickiej“ (o Bogu Stworzycielu i Odkupicielu)
— Ks. Prof. Dra M. Sieniatyckiego —
i jest do nabycia u Autora
Kraków, Jabłonowskich 28) i w Księgarniach.

Życie gospodarczo-społeczne.

Do czyich rąk dostaną się akcje Banku Polskiego?

Przed kilku dniami pojawiła się wiadomość, że akcje Banku Polskiego II emisji w wysokości pięćdziesięciu miljonów złotych wartości nominalnej, nabyte przez skarb, mają być w najbliższym czasie wyłożone do subskrypcji dla dotychczasowych akcjonarjuszów.

W związku z tem „Gazeta Warszawska“ podnosi szereg wątpliwości i zarzutów, jakie wysuwane są przez sfery gospodarcze:

„Wybranie dla tej subskrypcji obecnego momentu, wywołało w kołach finansistów polskich zdziwienie i poważne zastrzeżenia. Gdyby subskrypcję tę ogłosił rząd w latach 1927 lub 1928 — dotychczasowi akcjonarjusze polscy mogliby wykorzystać swe uprawnienia. Obecnie jednak na rynku pieniężnym jest taka ciasnota, że bardzo wielu akcjonarjuszów polskich wyzbywa się swoich akcyj, głównie na rzecz zagranicy. Według oszacowania kół fachowych, w rękach zagranicy jest już conajmniej kilkanaście procent ogólnej ilości akcyj Banku Polskiego.

Gdyby więc zapowiedź o wyłożeniu przez rząd posiadanych akcyj do subskrypcji sprawdziła się, bardzo niewielka część akcjonarjuszów polskich mogłaby wykorzystać uprawnienie swoje do nabycia jednej akcji II emisji na każde dwie posiadane akcje I emisji. Niezebrane przez dotychczasowych akcjonarjuszów akcje **mogłyby być nabyte albo przez zagranicę, albo przejść na bezwarunkową własność skarbu.** I jedno i drugie nie jest pożądane, gdyż prowadzi do **ściślejszego uzależnienia Banku Polskiego od rządu lub kapitalistów zagranicznych.**

Konkurencja w eksporcie pierza

Rozwijający się dość pomyślnie eksport pierza na rynki zagraniczne **zaczyna napotykać obecnie na bardzo poważne trudności.** Główny odbiorca naszej produkcji — **Niemcy,** ogranicza transakcje do minimum. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w tem, że przemysł niemiecki, który ciągnął olbrzymie zyski za oczyszczanie naszego surowca poniósł dość poważne straty ostatnio, a to **dzięki powstaniu w Polsce oczyszczalni pierza i przejściu do eksportu półfabrykatu — zamiast jak dotychczas samego surowca.** Pozbawione tak poważnego źródła zakupu, jakim był rynek polski — fabryki niemieckie, ze zrozumiałych względów, nie chcą sprowadzać oczyszczonego pierza i dlatego też **obroty z Niemcami w tej dziedzinie handlu zostały zredukowane.**

Ten stan rzeczy zmusił naszych eksporterów do szukania innych rynków zbytu, co zresztą zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. Pierze polskie **zaczęło docierać nawet do Stanów Zjednoczonych,** dokąd już poprzednio docierało wprawdzie, ale za pośrednictwem niemieckim.

Stosunki te zmieniły się jednak radykalnie w ostatnich latach na niekorzyść polskich eksporterów, z powodu **nielojalnej konkurencji kilku firm amerykańskich.** Firmy te bowiem zapoznawszy się z metodami pracy na rynku naszym zaczęły wysyłać swych zastępców do Polski, dając im polecenie zakupu towaru wprost od producentów z pominięciem zawodowych eksporterów tej branży. Pomimo płacenia za pierze cen takich samych, jak tutejsi eksporterzy, mogą oni skutecznie konkurować z firmami polskiemi, gdyż dzięki swej metodzie pracy nie ponoszą żadnych ciężarów podatkowych i mają minimalne koszta administracyjne, kalkulując towar daleko taniej. Stwarza to bardzo ciężką sytuację i zmusza nasze firmy do częściowego wycofywania się z rynku amerykańskiego, gdyż ten podwójnie opodatkowany towar, jaki one usiłują tam sprzedawać, nie może zwalczyć konkurencji pierza zakupionego bezpośrednio przez firmy amerykańskie w Polsce i raz tylko opodatkowanego na rzecz skarbu Stanów Zjednoczonych. Wytworzona obecnie sytuacja mogłaby ulec pomyślnej zmianie, gdyby firmy nasze skonsolidowały swe kapitały i połączyły przedsiębiorstwa w jakąś centralę, czy też organizację naczelną, której zadaniem byłoby rozwinięcie eksportu i opanowanie rynków zagranicznych.

Naczelna Rada Gospodarcza.

JESZCZE JEDNO „CIAŁO OPINJODAWCZE“.

Według informacji Ajencji Wsch., w miarodajnych sferach gospodarczych omawiana jest sprawa **projektowanego powołania Naczelnej Rady Gospodarczej.** Kwestja ta stanowi jeden z punktów programu zapowiedzianej **konferencji rządu z przedstawicielami sfer gospodarczych.** Jak wiadomo utworzenie tego organu przewidziane jest w odpowiednim artykule Konstytucji. Projekt Rządu opiera się na koncepcji, iż **Rada powinna się składać ze 100 członków,** z których 90 byłoby wybieranych przez Izby Gospodarcze, a więc przez Izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, rolnicze i t. p. **pozostałych zaś 10 mianowanych byłoby przez Rząd.** W myśl tych koncepcyj Naczelnina Rada Gospodarcza **nie miałaby mocy podejmowania żadnych uchwał i z charakteru swego byłaby ciałem opinjodawczym, służącem dla odzwierciedlenia poglądów ugrupowań gospodarczych na poszczególne kwestje.**

Zainteresowane sfery gospodarcze twierdzą jednak, że **Rząd w obecnej chwili ma już możność otrzymania opinji ugrupowań gospodarczych** z zakresu polityki ekonomicznej, a pragnąc uprościć procedurę, należałoby raczej przywrócić Komisje Opinjodawcze. zróżniczkowane fachowo.

—o—

Restrykcje pożyczkowe St. Zjednoczonych

Według sprawozdania Bureau of Foreign and Domestic Commerce, udzieliły Stany Zjednoczone w II kwartale 1929 pożyczek 212 milj. dolarów, a więc o 23 proc. mniej, niż w pierwszym kwartale br., zaś o 67 proc. mniej, niż w roku ubiegłym w tym samym czasie.

Najwięcej dotknięta temi restrykcjami pożyczkowemi jest Europa, a powody tkwią w rozwielmożnionej grze giełdowej w Nowym Jorku, opłaca się bowiem lepiej Amerykanom lokować pieniądze na krótki termin w papierach giełdowych, niż w lokatach pożyczkowych na procent.

—o—

Akcje w zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Bank Polski 173½, Zieleniewski 83¼, dolarówka 62 zł.

Na rynku walut tendencja utrzymana, dolar prywatnie 8.88—8.88½ zł., czeki bankowe 8.89½ do 8.90½ zł., kurs Banku Polskiego bez zmiany.

W akcjach ruch słabszy przy małych obrotach. Jedynie Bank Polski i Zieleniewski lekko mocniejsze. Reszta w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych dolarówka nieco mocniej. Na pogiełdziu zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Londyn 43.32½, 43.33, 43.12; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88: Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 26.39, 26.45, 26.32; Szwajcarja 171.85, 172.28, 171.42; Wiedeń 125.48, 125.79, 125.17; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.30.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 175, 174.50 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 — Spiess 136 — Firley 58 — Ostrowiec 87 — Parowozy 25½ — Starachowice 25¾.

Pożyczki: 4% pożyczka inwestycyjna 121, 120.56 — 5% dolarowa 61.25, 64 — 5% konwersyjna 49½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.15½. Nowy Jork 5.19, Belgja 72.12, Włochy 27.14½, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.05, Berlin 123.55, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.00, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15. Sofja 3.76. Praga 15.36, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.56, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08. Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Pszenica dworska czerwona 42—43, pszenica dworska biała 41—42, pszenica targowa 39—40, owies dworski nowy 2.56—23 ziemniaki stołowe 7—8, mąka pszenna krakowska 74—75, mąka pszenna krakowska grysikowa 75—76, mąka pszenna kongr 0000 66—67, mąka żytnia krakowska (typowa) 41½—42, mąka żytnia poznańska 70% (typowa) 42½—43 zł.

Tendencja słaba, dowozy średnie.

Sprawy urzędnicze.

Mianowania w Administracji.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy część nominacji w resorcie ministr. spraw wewnętrznych, ogłoszonych w „Monitorze“. Prócz już podanych nazwisk zostali mianowani:

W urzędzie wojew. w Stanisławowie: refer. **Skibicki** Stanisław referendarzem w VII. st. sł., refer. **Piątek** Franc. referendarzem w VII. st. sł. i podinspektor PP. **Sawicki** Jan naczelnikiem wydziału w VI. st. sł.

W urz. wojew. w Tarnopolu: star. w Trembowli **Rad Zygmunt** radcą wojew. w VI. st. sł. i refer. w VII. st. sł. **Dunin-Brzeziński** Tadeusz radcą wojew. w VI. st. sł.

Referendarz w VII. st. sł. **Datoń** Fr. przeniesiony został z urzędu wojew. w Krakowie do Urzędu wojew. w Katowicach. Zwolniono ze służby radcę wojew. w VI. st. sł. w urzędzie wojew. we Lwowie **Osuchowskiego** Ludwika wobec przejścia do służby w dziale Ministr. pracy, przeniesiono zaś w stan spoczynku radcę wojew. w VI. st. sł. w urzędzie wojew. w Tarnopolu **Rada** Zygmunta.

We władzach powiatowych mianowani zostali: dr. **Czuszkiewicz** Józef starostą w Gorlicach, dr. **Janecki** Gustaw star. w Stanisławowie, starosta w Wadowicach dr. **Dynowski** starostą w VI. st. sł., refer. w starostwie w Limanowej **Hnatyk** Eugenjusz referendarzem w VII. st. sł., **Hałaciński** Andrzej do odwołania starostą w Brzesku, star. w Żywcu **Galotzy** przesunięty do VI. st. łs., refer. **Friendl** Ludwik starostą w Bochni w VI. st. sł., kierownik starostwa w Pilźnie **Drecki** Konst. starostą w VI. st. sł., dr. **Alberti** Stanisław starostą w Dąbrowie.

W stan spoczynku przeniesieni zostali: kierownik starostwa w Dąbrowie **Szeligowski** Stan. i refer. starostwa w Makowie **Studziński** Bolesław.

Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa w Poznaniu.

Każdy kupiec może wziąć udział w Kongresie.

Jak wczoraj donosiliśmy, odbędzie się w Poznaniu w dniach od 27—29 b. m. Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Polskiego. Program kongresu obejmuje m. in. **faktyczny stan handlu w Polsce, modernizacja handlu, kodyfikacja reforma prawa handlowego, handel wobec karteli, rola kupiectwa w eksporcie polskim.** Głównymi referentami będą pp.: prof. A. Chełmoński, dr. P. Chorąży, dyr. J. Jakubowski, dyr. A. Poszwiński, dyr. B. Sikorski, dyr. E. Wencel i inni.

W kongresie i uroczystościach **może wziąć udział każdy kupiec polski, należący do jakiejkolwiek organizacji zawodowej,** wchodzącej w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Delegacja Związku Towarzystw Kupieckich który jest organizatorem Zjazdu, przyjęta została w dniu 13 b. m. na specjalnej audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej, który żywo interesował się Zjazdem, szczegółowo informując się o jego celach i organizacji.

Na Zjazd zaproszony został premjer Świtalski i ministrowie resortów gospodarczych, związanych z handlem.

—ooo—

Radjo.

Czwartek 19 września.

Kraków (312.8). G. 15.46 Transmisja z Warszawy; 16.30 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Złota sarenka“ — z bajek Braci Brimm, radjofon. p. Julja Romowicz, w wykonaniu artystów dram.; 17 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Pogadanka dla pań: p. dr. Fryderyka Ameisen: „Kosmetyka“; 17.50 Transmisja komunikatów Powsz. Wystawy Kraj. z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ — p. Wł. Dorula; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.40 Komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Odczyt p. t.: „Kordjan — rycerz walki napowietrznej“ — wygł. p. Bolesław Pocharski; 20.30 Koncert wieczorny: pp. Matylda Neugerowa (śpiew), Mela Sacewiczowa (fort.), Stanisław Siwik (tenor), p. Konrad Neuger, kapelmistrz opery w Lipsku (akomp.), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.).

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Pow. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 15 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Komunikat L. O. P. P.; 16.30 Program dla dzieci; 17.15 Komunikaty przygodne; 1725 „Wśród książek“ — prof. Henryk Mościcki; 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy; 18 Koncert solistów: Lidja Pieżemska-Morawska (m. sopr.), Marja Wiłkomirska (fort.), Kazimierz Wiłkomirski (wiolencz.) i prof. Ludwik Urstein (ak.); 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. Muzyka baletowa; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Nadprogram; 16.30 Transmisja z Krakowa; 17 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „Początki chrześcijaństwa na Śląsku“ — cz. I. — prof. Dzięgiel; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 18 Koncert popołudniowy z udziałem chórów dziecięcych szkół powszechnych i wydziałowych Katowic; 19 Rozmaitości; 19.26 Skrzynka pocztowa — p. Steczkowski; 19.45 Komunikat Związków Śląskich Kół Śpiewaczych; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Wielkie zagadnienia biologiczne ostatnich lat 70-ciu“ — dr. Kazimierz Simm, docent Un. Jag.; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22 Komunikaty z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

ZIOŁA LECZNICZE Oskara Wojnowskiego — Warszawa ul. Hortensja są stale na składzie

w Aptece pod „Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKIEGO

Sp. z ogr. odp. **Kraków, ul. Florjańska 15. — Telefon Nr. 31.**

Znak słowny: „IROTAN“ Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149.)

Znak słowny „GARA“ Cena zł. 15·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom. oraz atonji kiszek

Znak słowny: „ELMIZAN“ Cena zł. 9·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i bledn'cy.

Znak słowny: „ARTROLIN“. Cena zł. 10·— Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko artretyzmow reumatyzmowi podagrze i ischiasowi.

Znak słowny „TIZAN“ Cena zł. 12·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.

Znak słowny „EPILOBIN Nr I“ Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym epilepsji.

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prix, złoty medal.

TLEN LECZNICZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Broszurka o ziołach leczniczych **Oskara Wojnowskiego** jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny markę fabryczną i cenę jak wyżej! — Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Podziękowanie.

Wzruszona dowodami współczucia, doznanemi po śmierci ś. p. męża mego

Tadeusza Wnuczek Łobaczewskiego

sędziego w Nowym Sączu — poczuwam się do obowiązku wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim znajomym i bliżej nieznanym, którzy nam okazali życzliwość i ofiarowali swą radę i pomoc w ciężkiej chwili.

Przedewszystkiem dziękuję najuprzejmiej Przewielebnemu Duchowieństwu za liczny udział w pogrzebie i odprawione Msze św., oraz JWPanu Prezesowi Sądu i wszystkim JWPanom Sędziom i Urzędnikom tutejszego Sądu, za szlachetne uczczenie pamięci mego męża.

Kazimiera Łobaczewska z córkami.

Nowy Sącz, dnia 15 września 1929 r.

O nową umowę w gornictwie.

Układy w Katowicach.

Katowice. 17 9. (Tel. wł.) W końcu bieżącego tygodnia odbędą się bezpośrednie układy między przedstawicielami śląskiego przemysłu węglowego a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w górnictwie. O ileby układy te nie dały pomyślnego wyniku, okręgowy inspektor pracy p. inż. Gallot zwoła wspólną konferencję zainteresowanych stron z początkiem przyszego tygodnia.

Ortodoksi żydowscy tworzą bank.

Wiedeń, 17. 9. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu kongresu żydów ortodoksów przyjętą została rezolucja w sprawie Jewish Agency. Rezolucja oświadcza, że jak długo Jewish Agency nie ograniczy swojej działalności do spraw gospodarczych i politycznych i jak długo nie zaniecha zajmowania się sprawami religijnemi i kulturalnemi, **nie może być uważaną za reprezentację ortodoksyjnych sfer żydowskich.**

Siedziba kierownictwa organizacji żydów ortodoksów znajdować się będzie **w Polsce.** Założony bank ortodoksyjny będzie nosił nazwę „Powszechny bank kredytowy“. Jak słychać, kapitał akcyjny tego banku ma wynosić 100 **tysięcy funtów.** Zadaniem banku będzie udzielanie tanich kredytów kupcom i rękodzielnikom żydowskim. Rada rabinacka, w której uczestniczy 120 rabinów z całego świata, uchwaliła zreorganizować się. Wybrano mianowicie komitet ściślejszy z 36 członków. Prezydentami honorowymi rady rabinackiej wybrani zostali: rabin **Kagan** z Radymia na Wołyniu, rabin **Alten** z Kalwarji i rabin **Friedman** z Czortkowa. Prezydentem kierującym wybrany został rabin **Grodzieński** z Wilna.

Dzisiaj odbyła się konferencja prasowa, na której wybitni członkowie kongresu przedstawili dziennikarzom wiedeńskim i zagranicznym cele i uchwały kongresu. Nawiązując do faktu pobicia dwóch członków kongresu w Wiedniu delegaci z Polski zaznaczyli, że **podobny wypadek byłby w Polsce niemożliwy.**

Kursa Języka fracuskiego „Aliance Francaise“
rozpoczynają się dnia 1-go października.
Najlepsze i najnowsze metody nauczania, najlepsi profesorowie. Cena 5 zł miesięcznie.
Dla potrzebujących i dla dzieci zniżki.
Wpisy od 15 września w biurze kursów, Krupnicza 2. — od 5-tej do 7-mej.

Kto wygrał na loterji?

8-my dzień ciągnienia.

25.000 zł. nr 3523.

10.000 zł. nr 16363.

5.000 zł. nry: 65415 144849 161238 170949.

3.000 zł. nry: 8121 57346 80317 96125 101820 107425 126442 137018 141462 164949 170788.

2.000 zł. nry: 9002 39904 56233 63604 87137 118907.

1.000 zł. nry: 5282 11178 29036 72856 79635 84333 90236 90426 91700 92255 977738 113045 124228 135457 138245 138442 139389 142386 144545 145270 149329 155181 159057 161539.

600 zł. nry: 5296 10910 16555 18432 24101 41679 45615 48271 50272 51802 54923 56913 60271 71852 75744 76449 76966 81183 83527 88457 89300 90817 93789 96069 101318 105487 109003 113897 114507 115325 121797 125131 131875 152581 154800 157555 157659 160311 166061 175056.

Warszawa 17. 9. (PAT). Dnia 17 b. m. w dziewiątym dniu ciągnienia V. klasy 19 tej Pol. Państw. loterji klasowej, wygrane padły na następujące numera: 20.000 zł. na Nr. 32270, 15.000 zł. na Nr. 148356, po 10.000 zł. na Nr. 152.714 i 166611, po 5.000 zł. na Nr. 15213, 147474, 170382.

Warszawa. 17 9. (Tel. wł.) W Kownie dokonano masowych rewizyj w składach manufaktury, gdzie wykryto dużą ilość towaru przybyłego **z Polski drogą przemytnictwa.** Wartość skonfiskowanych towarów wynosi z górą **100.000 zł. Aresztowano 20 kupców.**

Decydujące konferencje w Sulejówku.

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.) Sytuacja polityczna **w dalszym ciągu jest pod znakiem wy**sokiego wyczekiwania. Wszystko **jednakże** wskazuje, że stoimy wobec doniosłych wypadków. Nie wiadomo, w jakim kierunku, nastąpi ich rozwiązanie, to jest jednakże pewne, że do jakichś zmian dojdzie. Stanowisko Sejmu **odrzucające konferencję, w Prezydjum Rady** Ministrów zaskoczyło koła kierownicze, **nie wykluczając marszałka Piłsudskiego.** W ciągu jego pobytu w Sulejówku **odwiedził go min. Moraczewski i premjer Świtalski.** Odbyły się **tam ważne narady** i kto wie, czy nie zapadły też ważne decyzje.

We **wtorek późnym** wieczorem spodziewane jest ogłoszenie **komunikatu rządowego.** W chwili, gdy **nasz korespondent telefonuje** — **godz.** 20.30 — toczą się jeszcze obrady „centrolewu“, który również wystąpi z jakąś enuncjacją. — **Komunikat rządowy ma iść w kierunku zaprzeczenia doniesieniom o zmianach gabinetowych w Polsce, zwłaszcza wobec alarmujących doniesień** prasy **berlińskiej.**

Rokowania rozbrojeniowe idą opornie.

KONFERENCJA MORSKA ODROCZONA.

Berlin, 17. 9. (PAT) „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Waszyngtonu oświadcza, iż wiadomości o opozycji francuskiej przeciwko angielsko-amerykańskiemu kompromisowi morskiemu spowodowały **odroczenie plenarnej konferencji morskiej do stycznia 1930 r.** Depesza podkreśla, iż opór paryski jest najwidoczniej tak silny, że dotychczas nie zdecydowano się na określenie dokładnej daty konferencji.

Wiedeń, 17. 9. (PAT) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Odnośnie do ostatnich rokowań w kwestji rozbrojenia flotowego oświadczył sekretarz stanu Stimson, że **Francja, Włochy i Japonja były stale informowane o różnych stadjach rokowań angielsko-amerykańskich** i że państwa te przyjęły z **zadowoleniem** do wiadomości uzyskane postępy w rokowaniach.

Niezgoda w komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 17. 9. (PAT). Wysiłki zmierzające do wyrównania różnic powstałych w łonie komisji rozbrojeniowej w sprawie pomocy finansowej dla państwa napadniętego, zawiodły.

Odrzucono wniosek, zgłoszony przez delegata francuskiego **Massigliego.** Mimo to Massigli podtrzymał swój wniosek, i bronić go będzie tak że na plenarnem posiedzeniu komisji, lub na zgromadzeniu.

Paryż, 17. 9. (PAT). „Petit Parisien“ pisze Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, jeżeli wymienić tylko kilka państw, w których istnieje obowiązkowa **służba wojskowa** skłonne są energicznie zwalczać **zalecenie** lorda Cecila.

Francuzi wyślą do Wiesbadenu straż honorową.

Berlin, (PAT). Prasa berlińska z wyraźnym niepokojem przytacza informacje prasy angielskiej, donoszące **o możliwości okupacji Wiesbadenu przez wojska francuskie po wycofaniu z tego miasta wojsk angielskich.** Pomimo, iż „Frankfurter Zeitung“, powołując się na autorytatywne źródła fracuskie, stwierdza, iż chodzi tu **jedynie o straż honorową** dla międzynarodowej komisji okupacyjnej Nandrenji, której siedziba ma być przeniesiona do Wiesbadenu, prasa berlińska nie jest tą wiadomością uspokojona. Według „Frakfurter Zeitung“, **straż honorowa składać się ma mniej więcej z jednej kompanji.**

Londyn, (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby minister wojny wezwał do Londynu generała Thawaitesa, **dowódcę okupacyjnej armji angielskiej w Nadrenji,** w związku z przypisywanym Francji zamiarem odkupowania Wiesbadenu po ewakuowaniu wojsk angielskich, o czem rząd **angielski nie został poinformowany.** Wszakże, jeżeli powziętą została decyzja przeniesienia do Wiesbadenu siedziby Wysokiej Komisji Nadreńskiej, to przypuszczać należy, **rząd francuski dostarczy komisji straży honorowej.**

Dwa wielkie pożary w Zakopanem

Zakopane, 17. 9. (Połap). Dziś o **godz. 2** w nocy wybuchły prawie **jednocześnie** dwa wielkie pożary w Zakopanem. Na Żywczańskiem **pożar ogarnął ogromną stodołę ze słomą i sianem,** należącą do Józefa **Cukra, przy**czem poważnie zagrażał stojącym **obok** zabudowaniom gospodarskim. W chwili, gdy na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa, **pożar strawił połowę budynku,** a akcja ratunkowa mogła się ograniczyć **tylko do zlokalizowania** pożaru, co się powiodło.

W tym samym czasie wybuchł pożar w wielkim pensjonacie przy ul. Kasprusie **„Podolanka“** własność p. Rybaka, mieszczącym około 30 pokoi. Ogień rychło objął całe dwa **piętra** drewnianego budynku o dwu skrzydłach. Straż pożarna, która powróciła od pierwszego wypadku na Żywczańskiem, starała się ocalił przynajmniej jedno skrzydło, co jednak nie powiodło się. O czwartej nad ranem **budynek zgorzał niemal doszczętnie. Część** umeblowania z pierwszego piętra i parteru udało się uratować natomiast piętro drugie strawił ogień ze wszystkiem.

Ponieważ w bardzo bliskiem sąsiedztwie **znajduje** się szkoła przemysłu drzewnego, **cała** z drzewa oraz bursa dla uczniów i domy mieszkalne, ludność miejscowa energicznie zajęła się ratunkiem tych budynków przez polewanie dachów wodą. Do akcji ratunkowej przyłączył się personal wojskowego sanatorjum, który przybył na miejsce pożaru w własną sikawką pod dowództwem oficerów. Szkoda wyrządzona wynosi **przeszło 100.000 zł.** Pensjonat był w części ubezpieczony. Ponieważ w obu wypadkach zachodzi podejrzenie zbrodni podpalenia, na co wskazuje równoczesny prawie wybuch pożaru w dwu odległych punktach, policja wszczęła skrupulatne dochodzenia.

Mussolini przepowiada „dzień próby“.

Rzym, 17. 9. (PAT). Wielki zlot byłych Kombattantów włoskich, który zgromadził **wczoraj** w Rzymie 40 tys. ludzi, zapoczątkowało onegdajsze posiedzenie dyrektorjatu, któremu przewodniczył Mussolini. Najważniejszem było zdaniem premjera, że **faszyzm i kombattantyzm są dzisiaj dwoma ciałami o jednej duszy, ale jutro, w dniu próby, staną się jednem ciałem o jednej duszy.**

To przewidywanie w kategorycznej formie rychłej konieczności połączenia **w jednej walce faszystów** i kombattantów wywołało tu duże wrażenie.

15 DZIECI SPADŁO Z BALKONU.

Nowy Jork 17. 9. (PAT). W dzielnicy żydowskiej N. Jorku wydarzyła się katastrofa, a mianowicie zawalił się balkon synagogi, wskutek czego **15 dzieci spadło z wysokości 5 m.,** odnosząc obrażenia. Powstała panika, gdyż znajdowało się tam wówczas około 200 dzieci, przypatrując się wyświetlaniu filmu biblijuego.

Policja a bojówki w Austrji.

Wiedeń. 17. 9. (PAT). Dzisiaj rozpoczęła swoje obrady komisja obrachunkowa parlamentu austrjackiego. Poseł socjalno-demokratyczny **Deutsch** zwrócił uwagę, że budżet policji został znacznie przekroczony. Wicekanclerz **Schumy** oświadczył na to, że przekroczenia te spowodowane zostały wydatkami w czasie manifestacyj zbrojnych w Wiener Neustadt i innych miastach austrjackich. **Wicekanclerz zaprzeczył stanowczo twierdzeniu, jakoby policja wiedeńska przechowywała broń dla Heimwehry.** Wszyscy naczelnicy krajów zastosowali się do rozporządzenia rządu centralnego, w sprawie zakazu noszenia broni. Tylko naczelnik Tyrolu **oświadczył, że korporacje** strzeleckie posiadają z dawnych czasów pewne przywileje, których nie można naruszać, zresztą **zaręczył on za spokój w Tyrolu.** Wicekanclerz

Francuski min. Bonnefous w Warszawie.

Warszawa, 17. 9. (PAT) Dzisiaj o **godz. 9** przybył do stolicy francuski **minister przemysłu i handlu Bonnefous, któremu towarzyszy w podróży p. min. Kwiatkowski i dyrektor de**partamentu **morskiego min. przemysłu i handlu** Nosowicz.

P. Bonnefous złożył **wizyty ministrowi** przemysłu i handlu, ministrowi **spraw zagranicznych** i prezesowi **Rady Ministrów.** W południe minister Bonnefous został **przyjęty** przez Marsz. Piłsudskiego. O godz. 12 i pół minister Bonnefous złożył **wieniec** na Grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 1-szej po południu odbyło się śniadanie w salonach wiceministra spraw zagranicznych, p. Wysockiego.

Po śniadaniu goście zwiedzili **Łazienki** i Wilanów.

PODZIĘKOWANIE MIN. NOWAKA.

Warszawa, 17. 9. (PAT). Na ręce **ministra** przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, **minister** przemysłu i handlu Czechosłowacji **Nowak** nadesłał depeszę następującej treśli: Po odbyciu przyjemnej podróży przybyłem do Pragi i jeszcze raz dziękuję za Pańską życzliwość i ślę najserdeczniejsze pozdrowienia.

Podpisany: Nowak, minister.

KS. NUNCJUSZ NA URLOPIE.

Warszawa 17. 9. (PAT). Wczoraj pociągiem wiedeńskim o godz. 14.50 **wyjechał na urlop** wypoczynkowy Ks. Nuncjusz **Marmaggi.** — W czasie nieobecności Ks. Nuncjusza **zastępować** go będzie w charakterze charge d'affaires ad interim ks. prałat Colli.

ZGON B. POS. HARUSEWICZA.

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.). We **wtorek** rano zmarł w jednej z lecznic w Warszawie **były** poseł do Sejmu Rzplitej, a przedtem **członek** wszystkich 4 dum rosyjskich, prezes Koła Polskiego w pierwszej, trzeciej i czwartej dumie dr. J. Harusewicz.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Warszawa. (AW.) Dzisiejszy „Robotnik“ podaje, że w najbliższym czasie **mają** znowu nastąpić przesunięcia na wyższych stanowiskach w administracji. Przedewszystkiem ustąpić ma wojewoda poznański p. **Dunin-Borkowski.** Czy otrzyma jakie inne województwo, dotychczas nie ustalono. Dalej ma ustąpić p. Klotz, starosta lwowski, który otrzymuje starostwo rzeszowskie. Ponadto **mają** ustąpić albo będą przeniesieni starostowie w Rzeszowie, Drohobyczu i kilku innych miastach Małopolski Wschodniej.

Hoover bada sprawozdania p. Deweya.

Warszawa, 17. 9. (Te. wł.). Prezydent Hoover bada szczegółowe sprawozdanie zagranicznego członka Rady Banku Polskiego i doradcy finansowego rządu polskiego p. Dewey'a i sprawozdanie admirała Bristola, który **wrócił** przez Moskwę z Dalekiego Wschodu i okazuje tendencję w kierunku uznania **Sowietów de iure.**

Protest Francji z powodu zamordowania misjonarzy katolickich w Chinach.

Wiedeń, 17 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pekinu, zostali zamordowani przez bandytów chińskich arcybiskup **Jens** i dwaj misjonarze belgijscy. Już w sierpniu b. r. zaginął pewien misjonarz belgijski, i jak się później okazało został on zamordowany przez bandę chińską. Ambasada **francuska** w Pekinie zgłosiła z powodu tych morderstw **energiczny protest u chińskiego rządu narodowego.** Do portu Iczang wysłany **został francuski okręt wojenny,** ażeby oddać się do dyspozycji katolickich towarzystw misyjnych i wdrożyć dochodzenia.

Czy skutek dekretów prasowych?

Rozpowszechnianie czasopism zagranicznych w Kownie.

Kowno. (PAT.) Prasa litewska zamieściła dane statystyczne, dotyczące rozpowszechnienia się dzienników i czasopism w Kownie. Ogółem w Kownie **sprzedaje się w ciągu miesiąca 50.000 egzemplarzy litewskich dzienników, 51.000 egzemplarzy dzienników w obcych językach,** 6000 litewskich czasopism i 2000 zagranicznych czasopism. Tym sposobem przeciętnie dziennie rozchodzi się w Kownie 3600 egzemplarzy dzienników i czasopism. Wziąwszy pod uwagę liczbę ludności miasta Kowna, wynoszącą 100.000, z powyższego zestawienia wynika, że każdy mieszkaniec miasta **kupuje** jeden egzemplarz dziennika, względnie czasopisma na miesiąc.

Koloniści niemieccy nad granicą polską.

Warszawa, 17. 9. (Telef. wł.) Do Rostowa na pograniczu polskiego Pomorza udaje się w charakterze kolonistów 12 Wirtemberczyków. Każdy z nich otrzymał od rządu wirtemberskiego kredyt w wysokości 6000 marek oraz fundusz bezzwrotny od rządów Rzeszy i Prus. Z okazji objęcia przez kolonistów niemieckich nowych osad odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego ośrodka kolonizacyjnego, w którem wezmą udział przedstawiciele Rzeszy, Prus i rządu wirtemberskiego.

SINTAIR I STEEMAN. 52

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Kto przyniósł tę paczkę?

— Jaką paczkę, proszę pana?

— No, jaką, jaką? Paczkę, którą mi dałaś przed chwilą!

— A... tę... to jakaś dziewczyna przyniosła.

— Gdzie ona jest?

— Poszła już.

— Zawołaj ją prędko.

Emna szybko zbiegła ze schodów do drzwi wejściowych i otworzywszy je, wybiegła na ulicę.

Gregoire dreptał niecierpliwie na jednem miejscu.

— Nie widzę jej — krzyknęła z dołu Emma.

— Biegnij za nią. Leć prędzej, zatrzymaj ją koniecznie!

W pięć minut potem służąca wróciła zadyszana.

— Nie znalazłaś jej. Boże!... Co to była za dziewczynka?

— Nie wiem, proszę pana, widziałam ją po raz pierwszy. Ale niechże się pan uspokoi, blady pan jak ściana i cały spocony.

— Daj mi spokój.

— Ależ...

— Odpowiadaj na pytania.

— Dobrze, proszę pana.

— Co ci powiedziało to dziecko?

— Powiedziało: „Czy tutaj mieszka pan Gregoire? Proszę mu doręczyć zaraz tę paczkę".

— No i?...

— To wszystko.

— Nic więcej?

— Co pan chce, żeby mi jeszcze miała powiedzieć?

— Oducz się raz odpowiadać mi pytaniami. Od kogo przyszła ta mała?

— Powiedziała, że jakiś pan kazał jej to oddać.

— Co za pan? Zmiłuj się, czy nie możesz sama mówić? Muszę ci wyrywać każde słowo.

— Nie wiedziała, co za pan. Podszedł do niej na ulicy, dał jej dziesieć franków i kazał odnieść paczkę. Zalecił jej, aby ostrożnie się z nią obchodziła i nie zgubiła jej, broń Boże.

— Czy nie mówiła jak ten pan wyglądał?

— Nie, proszę pana.

— To wszystko?

— Tak jest.

— Dobrze... A raczej, bardzo źle... moja Emmo. Tyle czasu jesteś u mnie, a jeszcze nie wiesz, że zawsze trzeba się dowiedzieć, jacy to panowie przysyłają detektywom za pośrednictwem dziewczynek bronzowe paczki owiązane czerwonemi sznureczkami...

Emma wzruszyła ramionami, patrząc na swego pana podejrzliwie, gdyż oddawna zdawało się jej, że ma źle w głowie. Kręciła się niezdecydowanie po pokoju, dopóki zdenerwowany Gregoire nie wyrzucił jej do kuchni.

Detektyw przenosił kolejno wzrok z bronzowego opakowania na czerwony sznurek, potem na perły i znów oglądał papier. Oględziny te niewiele mu wyjaśniły...

— Tajemnica. Ciągle tajemnica... Boże, nie wytrzymam już chyba. Jestem bliski szaleństwa...

Zdecydował, że dobrzeby było zbadać, odciski palców, pozostawione tak wyraźnie na bronzowym papierze.

Wzruszył ramionami.

— Odciski palców?... Ha, ha, ha — zaśmiał się drwiąco — nie przynoszą mi one szczęścia w całej tej aferze.

Jednakże nałóg zwyciężył. Troskliwie zbadał odciski, utrwalił je i wydobywszy fotografje tych wszystkich, które zdejmował w związku z tą sprawą, zaczął przeprowadzać szczegółowe porównania.

Stracony trud.

Gregoire skupił się, starając się przypomnieć skąd te nowe odciski są mu tak znane. Nacisnął guzik dzwonka elektrycznego.

Zjawiła się Emma.

— Proszę cię, chodźno tutaj i przyłóż palec do tej poduszeczki z farbą, a potem do tego papieru.

Emma zdecydowawszy w duchu stanowczo już na ten raz, że jej pan jest niespełna rozumu, popatrzyła na niego niespokojnie, lecz spełniła żądanie.

— Możesz odejść — rozkazał Gregoire, zagłębiając się w badaniu fjoletowych plam, jakie palce Emmy pozostawiły na białej ćwiartce.

— Także nie — skonstatował po chwili.

Ale raptem spojrzał uważniej na odcisk palca odbity na bronzowym papierze, spojrzał raz jeszcze... i oczy jego rozszerzyły się z przerażenia.

— Cóż to znowu? Mam halucynacje... — mruknął. — Ale jednak... ta mała kreseczka tu w pośrodku spirali dużego palca... blizna po rance...

Gregoire chwycił lupę i przyłożywszy ją do oka, wytężył wzrok.

— Nie do wiary — szepnął drżącemi wargami.

Nie było już żadnych wątpliwości, żadnego wahania. Na bronzowym papierze opakowania odciśnięty był jego własny palec.

Pokolei badał resztę plam.

Wszystkie okazały się odciskami palców Gregoire'a.

Tego już było za wiele. Detektyw skoczył z fotelu, szybko zawinął pudełko z naszyjnikiem i wyleciał z mieszkania z gołą głową, pędząc przez ulice jak opętany aż do najbliższego komisarjatu.

— Co się stało, panie Gregoire? zawołał dyżurny przodownik, zobaczywszy nieprzytomnego detektywa.

Gregoire rzucił na stół naszyjnik, wyjął z kieszeni ręczne kajdanki i założywszy je sobie na ręce, rzekł do policjanta:

— Niech mnie pan aresztuje. Ukradłem naszyjnik panny Blanclilas.

Wybuchnął dzikim śmiechem i upadł na podłogę, tocząc pianę z ust i wijąc się w straszliwym ataku.

Detektyw Gregoire dostał pomieszania zmysłów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAKŁAD
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.
Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.
Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

U Ks. Gadowskiego
w Bochni
nabyć można za gotówkę:
KATECHIZM mały dla kl. 3 i 4 po 1·80 zł.
KATECHIZM większy po 3·60 zł.
WYCIĄG KATECH. brosz. 0·80, opr. 1·20 zł.
KROTKA HISTORJA KOSCIOŁA po 1·20 zł. i inne podręczniki.

Przybory szkolne
Bruljony, zeszyty, bloki, ołówki, pióra, atramenty i t. d.
Torby i teki na książki
Obrazy, Krzyże do sal szkolnych
poleca:
STANISŁAW RĄB, KRAKOW, SŁAWKOWSKA 4.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bochnią na nazwisko Kubicki Bolesław.

Dywany, kilimy, makaty, naprawia się, Plac Marjacki 7. I. p. 72

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu".

Na nadchodzący sezon pończoszki dziecinne w ogromnym wyborze również pończochy damskie skarpetki, bieliznę męską i damską, chusteczki do nosa poleca:
Zofja Aksakowa Kraków Wiślna 4.
Na składzie wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych. 666

Meble,
sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, garnitury klubowe, urządzenia biurowe, przedpokojowe, kuchenne poleca firma:
Zjednoczeni Stolarze i Tapicerzy
Kraków, Rynek Główny 9.
Tel. 1506. Dogodne warunki zapłaty. 232

Dla J. J. Nauczycielstwa!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica św. Krzyża 13, róg św. Tomasza

poleca z wydawnictw zakresu pedagogiki, metodyki, dydaktyki:

Historja:

BOBEK P.: Elementarna nauka historji ojczystej powszechnej, szkice lekcji do użytku nauczycieli szkół powszechnych, opr. część I. zł. 7.—
GEBERT: Jak uczyć historji w szkole powszechnej? Cena egzempl. zł. —.80
MOŚCICKI K. Prof.: Wskazówki praktyczne dla nauczycieli historji w szkołach średnich i powszechnych zł. 3.—
SOCHANIEWICZ K.: Nauka historji. Wskazówki do samokształcenia zł. 7.—
WANCZURA A.: Wskazania metodyczne do nauki historpi w szkole powszechnej zł. 1.—
ŻUKOWSKI P.: O nauczaniu historji w szkole średniej część I. zł. 3.50

Geografja:

MILATA A., SKRZYPEK T.: Geografja Polski w formie lekcji metodycznych zł. 4.50
MILATA A., SKRZYPEK T.: Geografja Polski w formie streszczeń i ćwiczeń zł. 1.20
NIEMCÓWNA St.: Dydaktyka geografji zł. 9.60
NAŁKOWSKI W.: Zarys metodyki geografji Cena egzempl. zł. 3.—
POLACZKÓWNA M.: Atlasy krajoznawcze, Podręcznik metodyczny. Pięć odmian: a) Województwo warszawskie, b) wojew. poznańskie i pomorskie, c) wojew. krakowskie, kieleckie i śląskie, d) woj. łódzkie, e) wojew. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. — Każda odmiana po zł. —.70
RYBKA: Ćwiczenia z globusem ziemskim w szkole średniej zł. —.80

Gry i gimnastyka:

CENAR E.: Gimnastyka szkolna i gry zł. 5.—
DYBOWSKI Wł. Dr.: Badanie zdolności fizycznej dla celów wychowania fizycznego i sportu. Instrukcja ogólna i lekarska zł. 2.40
GEBETHNERÓWNA J., FILIPOWICZ A., MAJKOWSKI J.: Gimnastyka metodyczna dla szkół Cena egzempl. zł. 1.—
GERMANÓWNA M.: Ćwiczenia cielesne, część I-sza Gimnastyka zł. 3.60
GERMANÓWNA M.: Ćwiczenia cielesne, część II-ga gry i zabawy w szkole powszechnej zł. 2.—
GERMANÓWNA M.: Ćwiczenia cielesne, część III-cia rozwój fizyczny dziecka, gry, zabawy i ćwiczenia w przedszkolu zł. 4.—
HAMBURGER A.: Wzory i grzysk i piramid wolnych Cena egzempl. zł. 3.30
KOWALEWSKI M. i FLANCMAN L.: Ćwiczenia cielesne ich opis i wykonanie zł. —.45
POPARD I.: Gimnastyka rytmiczna zł. 4.—
POSADZOWA-MARCISZEWSKA St.: Gry ruchowe dla małych dzieci zł. —.60
SIKORSKI W.: Gimnastyka. Podręcznik metodyczny dla seminarjów, część I. zł. 3.30
SIKORSKI W.: Gry i zabawy ruchowe zł. 2.—
SIKORSKI W.: Kwadrant-palant-piłka latająca, piłka koszykowa zł. —.90
ŚLIWIŃSKI W. J.: Sygnalizacja. Podręcznik dla harcerzy zł. —.70
ŚNIADECKI J.: O fizycznem wychowaniu dzieci Cena egzempl. zł. —.90
TÖRNGREN L. M.: Podręcznik gimnastyki zł. 12.—
Zabawy i gry ruchowe dla wojska i stowarzyszeń Polskiego Wychowania Fiz. zł. 1.50

Na składzie wszelkie podręczniki szkolne, mapy ścienne i podręczne, globusy, tablice do nauki poglądowej. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. Kosztów opakowania nie dolicza się. Przy zamówieniach zbiorowych dla szkół udogodnienia.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferba.